

KURJER RA

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne
Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty

Получено от редактора *И. П. Тенета*
Гейдара экземпляров газеты
„Kurjer Radomski” № 28
выпущенных из типографии бр. Тржебин-
ских.
В. Тониз 1906 года, 8 час. мин.
по полу *дню*
Цензор *М. М. М. М.*

WARUNKI PRZEPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera“

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przeprawy przyjmują również księgarnie oraz agencje w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz harmoniowy lub jego miejsce kop. 30. Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następnie po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Radom 19 czerwca.

I znowu zbrodnia—zbrodnia potworna, pełna ohydy. Krew ścina się w żyłach, czytając wstrząsające opisy wypadków w Białymstoku—gwałtów, rzezi całych setek ludzi—starców, kobiet i dzieci. Tajemnicza, nieuchwytna ręka zbrodniaza wywołała mord i kierowała watahami opryszków.

Wybrano odpowiednią chwilę—obchód religijny. Rzucić w tłum hasło nienawiści wyznaniowej, obudzić zwierzęce instynkty tłumu i rzucić go na ludność innego wyznania—żydów—to cel tego ducha ciemności, co rozpoczął swą orgię zbrodniczą w Odessie i Kiszyniowie—w potokach krwi walki bratobójczej utopił ideę wolnościową, zbeszcześcić hasła wolności!

Hańba i przekleństwo tym moralnym inscenizatorom i sprawcom tych zbrodni, wobec których błędą sceny z nocy św. Bartłomieja!

I u nas—w Warszawie, a nawet w Radomiu—krążyły głuche pogłoski o przygotowujących się pogromach podczas obchodów Bożego Ciała. Myśmy w to nie wierzyli. Polska nie da się pohańbić dzisiaj i w przyszłości, jak nie zhańbiła się w przeszłości. Polska dumną być może, że, pomimo haniebnych, zresztą sporadycznych nawoływań, nie poszła za przykładem czarnych secin i nie splamiła swej kultury zbrodnią haniebną...

Ludność robotnicza polska w Białymstoku stanęła w obronie niewinnie mordowanych!

Robotnik polski w Białymstoku wspólnie z ludnością żydowską stanął w obronie praw człowieczych, stanął do walki z wrogiem, tym straszniejszym, bo niewidzialnym, tajemniczym!

I przerażenie ogarnia na samą myśl, że u nas, w Polsce te ciemne siły mogłyby wywołać coś popobnego.

Lęk ogarnia, że do tej piekielnej roboty użyte zostaną te męty społeczne, które dzisiaj wypłynęły na powierzchnię naszego życia społecznego. A obawa ta zapada w duszę mimo woli, pomimo głębokiej wiary w naszą kulturę; obawa ta rodzi się, bo my mamy ręce związane, bronić się nie możemy. Nam stan wojenny ruchy skrępował; sam on dowiódł, że nie jest w stanie zapobiec łupieżom opryszków, pogromom chuliganów—wyprowadza zaś tylko społeczeństwo z równowagi, a co najgorsza odbiera mu możliwość obrony.

W ochronach wzmocnionych, w stanach wojennych tkwi źródło złego. Znieść to anormalne położenie, a społeczeństwo, odzyskawszy swobodę ruchów, da sobie

szybko radę i z bandami opryszków i z watahami chuliganów.

Nędza, głód panuje w Białymstoku. Pomoc jak najszybsza jest niezbędna. Warszawa pośpieszyła już z pomocą—nie pozostańmy w tyle.

Posłowie polscy o pogromie w Białymstoku.

Posel Parczewski: Szczegółów wypadków w Białymstoku nie znam, wiadomo mi, że i u nas, w Królestwie Polskim, w r. z. zjawiały się jakieś ciemne, nieznane najczęściej, przyjezdne żywioły, które podczas ogólnego ruchu politycznego starały się podburzać ludność katolicką przeciwko żydowskiej i zerwać ten spokojny, przyjazny stosunek, który zawsze panował i panuje wśród różnych żywiołów naszego społeczeństwa, wyznających religję odmienną. Na szczęście, usiłowania te spełzyły na niczym. Pokój społeczny, panujący między katolikami a żydami, pozostał niezakłany. A społeczeństwo polskie z uczuciem pogardy zwracało się i zwraca zarówno przeciwko podżegaczom, jak i tolerującym pogromy. Czyny ich pozostaną na zawsze okryte hańbą. Z żywym współczuciem w imieniu Koła polskiego popieram wnioski nagłośni i samą treść interpelacji. *(Żyje oklaski).*

Posel Manterys: Panowie przedstawiciele ludu!

Nie staje przed wami w charakterze mowy, ale jako świadek w sprawie właśnie pogromów. W styczniu r. b. zwróciło moją uwagę tłumne zebranie na rynku w Miechowie. Podszedłem i zobaczyłem niejakiemu panu Szagielto, leśniczego z lasów rządowych i majoratowych, który uczył włościan, dlaczego panuje u nas bieda w Rosji i Polsce. Biedny włościanin słuchał uważnie. Przysłuchałem się jego słowom i gotów jestem na krzyż Zbawiciela przysiąc na prawdę tego, co mówię. Powtarzam te słowa tutaj:

„Bracia—mówił—trzeba nam wyznaczyć jedną godzinę i wystąpić wszyscy razem. Przysięgam, że sam zarżnę ze czterdziestu ludzi, a wy, wedle możliwości, ten—jednego, tamten trzech, inny wreszcie z pięciu. Panowie, żydzi narobili nam wszystkiego złego. Dalej wyrznijmy ich, a będzie nam wszystkim dobrze!”

Widząc swoich nieszczęsnych braci, których on tumanił, postanowiłem zrobić tak, aby do tego nie doszło. Zapewniam, że jesteśmy wnukami i prawnukami króla polskiego Kazimierza i tak samo współczujemy żydom, jak nasi przodkowie. Więc tedy poszedłem do jednego obywatela i mówię mu, jak można zapobiec złemu. Ten na moje naleganie oddał sprawę do sądu.

Do sądu I okręgu powiatu miechowskiego, jak się okazało, wezwano 7-iu świadków. Mnie, rozumie się, jak tylko dowiedzieli się nasi osławieni naczelnicy, żandarmi i inni zbawcy miejscowi, schowali zaraz za kratę, gdzie miałem szczęście przebywać trzy miesiące. Nie doczekałem się sądu, ale na sądzie byli trzej inni moi koledzy, którzy, po złożeniu przysięgi, powtórzyli te same słowa, które wypowiedziałem teraz przed Dumą państwową

Otóż to tylko, panowie, chciałem wam przedstawić, jako fakt już stwierdzony przez władze sądowe. Jeśli zaś właściwa komisja zechce posiadać szczegółowe dowody dokumentalne, niech się zwróci

do sądu gminnego I okręgu miechowskiego, a jestem pewny, że wkrótce stamtąd nadejdzie odpowiedź. *(Żyje oklaski na wszystkich ławach).*

DWA KIERUNKI.

W rozprawach nad sprawą rolną w Izbie Państwowej ujawniły się dwa wręcz przeciwne kierunki: społeczny, że się tak wyrazimy, i indywidualny. Pierwszy—reprezentowany przez lewicę rosyjską, drugi przez stronnictwa „prawe“ oraz Koło polskie. Program lewicy rosyjskiej w najogólniejszych zarysach streszcza się w sposób następujący: 1) wywłaszczenie ziemi nie tylko państwowej, apanażowej, gabinetowej i klasztornej, lecz i prywatnej (ponad pewną normę) za określonym wynagrodzeniem, 2) oddawanie ziemi wywłaszczonej włościanom nie na własność, lecz w długoterminowe posiadanie (dzierżawę długoterminową) na czas ustanowiony przez odpowiednie organy.

Co do stanowiska Koła polskiego program wygłoszony przez posła Steckiego jest niewiarygodnym odbiciem poglądów przedstawicielstwa naszego, a tym samym i stronnictwa N. D., z którego nasi posłowie się rekrutują. Ten ostatni punkt jest bardzo ważny, gdyż w przemowie posła Steckiego ujawniają się poglądy tych grup społecznych, na gruncie interesów których oparło się powyższe stronnictwo.

Posel Stecki określił wytyczne punkty w sposób następujący: „powiększenie obszaru użytkowanej przez włościan ziemi nie jest zdolne samo przez się wpłynąć w sposób dobroczynny na zamożność i kulturalność ludności wiejskiej zarówno jak na trwałość istnienia drobnej własności ziemskiej, może jednak być dopuszczone zgodnie z warunkami miejscowymi na drodze wywłaszczenia własności prywatnej, jeżeli będzie związane ze środkami prowadzącymi skierowanymi ku rozwojowi swobodnej własności osobistej“ (podkreślenia red.)

Jest to więc nawskroś idywuidualistyczne stanowisko, orzekające, że jedynie własność osobista zapewnia wszelkie pomyślne warunki dla bytowania właściciela-pracownika. Podkreśla jeszcze tę myśl posel Stecki w innym miejscu, powołując się na wstręt naszych włościan do gminnego władania ziemią, jak również do form dzierżawnych korzystania z ziemi, przyczym jako dowód podaje, że poczucie prawne (pojęcia osobistego władania) wytworzyło się na gruncie naszego narodu i przeniknięte jest głębokim poszanowaniem jednostki.

Zanim przejdę do właściwej oceny stanowiska N. D. w tej sprawie oraz jej dowodów na korzyść osobistego władania i wyższości tegoż nad długoterminową dzierżawą (projekt K. D.) lub dziedziczną dzierżawą (projekt P. D.), z uznaniem należy podkreślić dwie wytyczne programowe, zaznaczone w przemowie posła Steckiego: 1) zasadę przymusowego wywłaszczenia własności prywatnej w interesie ludu w myśl: „jeżeli dla dobra ludu

trzeba będzie poświęcić interesy innych klas narodu, to niechże społeczeństwo nasze wie, że na tej drodze założone będą nowe bardzo trwałe fundamenty naszego ustroju społecznego“, 2) dobitne zaakcentowanie konieczności rozstrzygnięcia sprawy rolnej w Kr. Pol. w naszym sejmie autonomicznym, co jest równoznacznym z żądaniem natychmiastowego nadania autonomji Polsce.

Poseł Stecki w istocie trafnie określił indywidualistyczny kierunek narodowej psychiki. Naród Polski odznacza się wybujałym indywidualizmem, przeto postać osobistego władania najbardziej odpowiada naturze polskiej duszy. Tak jest obecnie. Lecz przy określaniu stosunków przyszłości należy mieć na względzie zmianę psychiki narodowej w kierunku zmniejszania się popędów indywidualistycznych (osobistych) i stopniowego rozwoju instynktów społecznych—pojęć o zbiorowości. Wszak i obecny rozwój instytucji kooperacyjnych oraz rozmaitego rodzaju zrzeszeń jest jedynie dowodem stopniowego zrzekania się praw osobistych na rzecz ogółu czyli pewnej społeczności. Wobec takiego naturalnego dążenia wszystkich ludów, a i narodu polskiego, który wprawdzie ewolucję w tym kierunku odbywa wolniej, aniżeli inne społeczeństwa, uświęcanie indywidualizmu chłopskiego, podnoszenie go do wielkości stałej, niezmiennej cechy narodowej, nadającej kierunek pojęciom prawno-społecznym wśród ludu, z jednej strony nie jest zgodne z rzeczywistością, z drugiej stanowi poważną przeszkodę do rozwoju wśród ludu pojęć o zbiorowości, zrzeszonej pracy, jej korzyści i potrzebie.

Gdyby chciano obecnie chłopca, posiadającego już ziemię na prawach własności, wywłaszczyć i uczynić z niego czasowego lub nawet wieczystego czynszownika, należałoby się temu sprzeciwić, gdyż niewątpliwie podobny zamach na własność włościan wywołałby rewolucję chłopską. Lecz jeśli chodzi o osadzenie na roli bezrolnych lub powiększenie nadziatów małorolnych na zasadach długoterminowej lub dziedzicznej dzierżawy, obawa ta jest płonna.

Chłop z natury rzeczy jest chciwy na ziemię (tymbardziej bezrolny lub małorolny), gdyby więc ją otrzymał bezinteresownie do użytkowania tylko, a w dodatku z budynkami, z racjonalnie urządzonego gospodarstwem, niewątpliwie nie miałby powodu do niezadowolenia. A gdyby jednocześnie, jak to zaznaczył słusznie poseł Stecki, wprowadzono te instytucje prawne, których celem podniesienie kulturalne mas ludowych, gdyby wreszcie wprowadzono urządzenie gminne, które zmierzałoby do podniesienia wydajności gleby oraz wykonywałyby racjonalny nadzór nad gospodarką—stworzonoby wówczas dla dzierżawcy wszelkie warunki pomyślnego bytowania i dalszego rozwoju.

Za postacią długoterminowej lub dziedzicznej dzierżawy przemawia inny jeszcze wzgląd: dzierżawa ziemi wymaga daleko mniejszego nakładu pieniężnego (biorąc nawet pod uwagę konieczność nabycia inwentarza), aniżeli jej kupno, wskutek czego znaczniejsza liczba osobników, zdolnych do pracy na roli, mogłaby na niej osiąść.

Zasada programu agrarnego N. D cji: parcelacja wielkiej własności z ułatwianiem kupna dla tych, którzy środki na kupno posiadają w istocie rzeczy niczym się nie różni od zasady, na jakiej oparł swoją działalność dzisiejszy Bank włościański; instytucja ta również ułatwia nabywanie ziemi chłopom, posiadającym pewne choć drobne kapitały.

Nie ze stanowiska ciasnego biurokratyzmu należy zapatrywać się na system dzierżawnego władania ziemią ukrajowioną jak to czyni N. D-cja; stanąć winniśmy na gruncie szerszych ideałów społecznych, w przyszłość patrzących. Tutaj występuje jako właściciel ziemi, owego „skarbcza bogactw“ najwyższe pojęcie zbiorowości ludzkiej: społeczeństwo—kraj. Ono to pobierać będzie z ziemi ukrajowionej rentą rolą, posiadającą dzisiaj charakter monopolu w rękach właściciela ziemskiego, ono będzie pobierać i wydatkować na zaspokojenie potrzeb publicznych, mając na celu najwyższe dobro—dobro całego społeczeństwa.

System ten nie jest zresztą nowym; wywalcza on dla siebie coraz szersze prawa obywatelstwa.

Nowa Zelandja jako zasadę swego gospodarstwa społecznego w dziedzinie agrarnej uznała własność narodową na ziemię. Holandja w kolonjach nie sprzedaje ziemi, lecz wydzierżawia na okres 75—letni. System unarodowienia vel ukrajowienia uznany został i przez wielu myślicieli oraz ekonomistów teoretyków. Między innymi słynny ekonomista Karol Gide, nie hołdujący bynajmniej ekonomiczno-społecznym ideałom szkół radykalnych—twierdzi w swych „Zasadach“, że unarodowienie ziemi jest niemożliwym do przeprowadzenia, o ile się tyczy własności już istniejącej; rzecz inna jednak—ziemię nowonabyte; tutaj ziemia powinna być własnością narodową. W ten sposób społeczeństwa stworzą nieocenione środki na przyszłość, które „ułatwią być może pokoleniom następnym rozwiązanie kwestji społecznej“.

A Polska w niedalekiej być może już przyszłości znajdzie się w położeniu takiego nowonabywcy—właściciela wielkich obszarów rolnych, stanie wobec dylematu, który rozwiązać należałoby, mając nie tylko teraźniejszość lecz i przyszłość na względzie.

Jeżeli w istocie w ludzie tkwi siła, jak twierdzi N. D., to należy tę siłę organizować nie tylko za pomocą wszczepiania pojęć o zbiorowości, lecz i drogą wprowadzania odpowiednich instytucji; a do takich w pierwszym rzędzie należy, jako rzecz najzupełniej realna, prawo gminnego resp. krajowego władania ziemią, na której pracownicy są jedynie długoletnimi użytkownikami. Powierzenie zwierzchniego nadzoru nad ukrajowioną własnością gminie będzie to nie tylko rozszerzeniem zakresu władzy gminnej, lecz i wpajaniem w lud pojęć o pożytku ogólnym, będzie szkołą praw i obowiązków zbiorowych, jednym słowem szkołą społeczno-politycznego życia, które i winno się poczynąć w samej gminie, jako najniższej jednostce zbiorowej.

Instytut ten wywarłby na masy ludowe potężny wpływ wychowawczy, byłby jedną z podwalin przyszłego ludowładztwa w najeżyściejszej postaci bez postronnej demieszki feodalnego patronatu; wtedy zbiorowa wola ludu nakreślałaby wytyczne swego społeczno-politycznego rozwoju...

Lecz na tym stanowisku istotnego demokratyzmu N. D-cja nie stanęła. Wprawdzie, ulegając szczerze demokratycznemu prądowi w Izbie, wprowadziło stronnictwo nowy, dotychczas mu obcy postulat—przymusowe wywłaszczenie wielkiej własności na rzecz ludu; wychodząc jednak z założeń indywidualistycznych, chcąc w ten sposób przeprowadzić reformę rolą—przez to samo tworzy ono równoległe wśród ludu dążenia odśrodkowe, wszczepia zasklepienie się w sferze osobistych interesów, zagrzebuje włościanstwo „w ząbki i zwierzęce widnokreśli swego brzucha lub brzucha swoich dzieci“, odgradza je od szerszych widnokreśli społecznych.

Reforma, na takich założeniach oparta, z innej znów strony zmierza siłą konieczności do przewagi jednostek ekonomicznie silniejszych t. j. bogatszych w ziemię. Nie posądzamy, aby N. D cja dążyła do tego świadomie; jest to poniekąd nieświadome, bezwiedne—zgodne jednak najzupełniej z jej psychiką, jak również z interesami tych grup społecznych, z których się ona rekrutuje, na gruncie których wyrosła.

W poglądach N. D. na sprawę rolą ujawnia się jej zasadniczy kierunek zachowawczy.

Poseł Stecki zupełnie rzeczowo określił obecny stan duszy chłopskiej, a powołał się między innymi i na historję. Prawda—historja daje bardzo liczne dowody wybujałego indywidualizmu wśród polskiej szlachty, lecz niezbyt obfituje w tego rodzaju dowody względnie do chłopów, gdyż ci ostatni poczęli żyć życiem społecznym dopiero po uwłaszczeniu. Przywiązanie do własności indywidualnej wśród ludu datuje się dopiero od lat 43 i, jakkolwiek nasze prawo cywilne niewątpliwie wpoilo w lud pojęcia jego o własności, twier-

dzić jednak nie będziemy ze wszelką stanowczością, że niemożliwym jest wpojenie przez wychowanie za pomocą instytucji publicznych pojęć odmiennych, jak własność krajowa i dobro społeczne. Powoływanie się na istniejące stosunki oraz normy prawne niczego nie dowodzi, istnieją bowiem fakty, które stwierdzają, że prawo nie zawsze uświęca istniejące stosunki i pojęcia. Przeciwnie, niekiedy je ono wyprzedza.

Prawodawca, obejmujący szersze widnokreśli społecznego rozwoju, patrzy w przyszłość, stara się przekształcić istniejące warunki i kształtować pojęcia, aby założyć podwaliny dla pomyślniejszego rozwoju narodu. A szybkość rozwoju społecznego zależy i od pędu postępowej myśli w danym środowisku.

Stronnictwo N. D. na tym stanowisku, jak powiedzieliśmy, nie stanęło. Ono uświęca istniejący stan rzeczy, a przez to składa dowód swego konserwatyzmu względem kulturalnego rozwoju społeczeństwa; cechą znamioną bowiem wszelkiej zachowawczości, a tym samym i wsteczności, jest nietykalność istniejących stosunków, powoływanie się na niezmienną naturę i zwyczajów, niewiara w zdolność rozwojową społeczeństwa i w zmianę psychiki narodowej oraz obawa przed niewiadomą przyszłością.

Dlatego też dzielne skądinąd przemówienie posła Steckiego w swej części społecznej ze stanowiska szerzej pojętych ideałów społecznych jest błędnym i konserwatywnym; ujawnia ono dwie charakterystyczne cechy stronnictwa N. D-go: brak prawdziwego demokratyzmu oraz to bezustanne uzależnianie rozwoju kultury narodowej od przestarzałych pojęć oraz od tych tradycji, które są antytezą ideałów demokracji polskiej, które nasza porozbiorowa demokracja odrzuciła i potępiła.

Lewica rosyjska w mniej lub więcej radykalny sposób chce rozpocząć wielką a palącą reformę stosunków agrarnych; ma ona na względzie nie tylko zaspokojenie głodu ziemi wśród włościan chce jednocześnie założyć podstawy przyszłego rozwoju kulturalnego Rosji. Lewica rosyjska patrzy w przyszłość i już dzisiaj dąży do budowy fundamentów psychologicznych przyszłego gmachu szczęśliwości narodowej. Tymczasem Koło Polskie patrzy w teraźniejszość i skalą obecnych stosunków mierzy stosunki przyszłości, obecny poziom kulturalny uważa niemal za niezmienny, a obecną psychikę narodową t. j. sumę pojęć moralnych i instynktów społecznych za niewzruszoną.

Na przeciwnych biegunach stoją te dwie grupy parlamentarne. Lewica rosyjska wyobraża dążenia postępowe, Koło polskie, a więc N. D-cja—konserwatywne. S—ski.

OD REDAKCJI.

Sz. Korespondentów naszych prosimy o łaskawe nadsyłanie częstszych korespondencji podług wzorów, podanych przez nasze kwestjonariusze

Program Agrarny Związku Postępowo-Demokratycznego do nabywania w Administracji Kurjera Radomskiego. Cena 40 kop.

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów oraz agencji prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Programy agrarne stronnictw politycznych.

Program stronnictwa polityki realnej.

„Opierając się na systemie ogólnych reform i urzędów politycznych, w kraju naszym dążyć mamy do podniesienia wszystkich warstw społecznych bez różnicy pochodzenia i wyznania, przedewszystkim zaś do podniesienia moralnego, narodowego, cywilizacyjnego i ekonomicznego warstw ludowych i robotniczych, a to zarówno przez gorliwą reformatorską pracę, zorganizowaną w instytucjach ogólnokrajowych i lokalnych, jak niemniej przez osobistą inicjatywę i osobiste działanie każdego obywatela w swoim zawodowym zakresie.

Tą drogą osiągnąć pragniemy:

a) Utrwalenie własności włościańskiej przez prawidłową organizację i podniesienie kultury drobnych gospodarstw rolnych, przez dostarczanie długoterminowego kredytu, współdziałanie rozwojowi lokalnych stowarzyszeń, a wreszcie przez czynną pracę w ziemstwie i w gminie i przez troskliwą opiekę nad szkołą ludową.

b) polepszenie bytu i zapewnienie spokojnej starości pracownikom rolnym i fabrycznym przez organizację pracy, opartą na zasadach sprawiedliwości i ludzkości, jak również przez wytwarzanie instytucji kooperacyjnych, asekuracyjnych i kulturalnych“.

(Zasady i zadania Stron. Polityki Realnej. „Kraj“ № 41 1905 r.)

Program stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Programu oficjalnego we właściwym tego słowa znaczeniu w sprawie rolnej stronnictwo N. D. nie posiada. W wydaniu partyjnym programu z r. 1903 niektóre artykuły dotyczą kwestji ekonomicznej—artykuły dodać należy, nie nie mówiące.

W „Gazecie Lubelskiej“ (№ 264) p. J. Stecki ogłosił „Szkic programu ekonomicznego w myśl zasad stronnictwa N. D.“—pracy tej jednak rządowe organy nie ogłosiły jako programu partyjnego; i niewiadomo więc czy szkic ów jest programem p. Steckiego, czy też stronnictwa. Dajemy poniżej wyciągi z programu oficjalnego z r. 1903 oraz szkice dosłowny (prócz wstępu) z „Gazety Lubelskiej“:

„Interesy ludu, sprawa jego postępu pod wszelkimi względami są dziś równoznaczne z interesami narodu; w ścieraniu się tedy sprzecznych dążeń społecznych pierwszeństwo musi być dane interesom warstw ludowych polskich i od nich muszą być uzależnione, gdzie tego trzeba, interesy warstw innych. (§ 3 p. 2 str. 11 programu str. N. D. 1903 r.)

„Ze względu na znaczenie dla przyszłości narodu sprawy postępu mas ludowych stronnictwo dąży do zdobycia dla nich... najlepszych warunków... ekonomicznych... przez zdobycze w zakresie ustawodawstwa pracy, reform podatkowych, polityki ekonomicznej i t. d. o ile w poszczególnych wypadkach właściwe reformy nie są wyraźnie sprzeczne z interesami naszej narodowej całości (ibidem str. 15 § 6 p. 3).

„Stronnictwo dem.-narodowe szerzy we wszystkich warstwach społecznych, w szczególności zaś wśród ludu dążenie do organizowania we wszystkich dziedzinach pracy—instytucji samopomocy i współdziałania ekonomicznego w zakresie handlu, kredytu, podniesienia wytwórczości i t. d., a zarazem zobowiązuje swych członków do osobistej pracy na tym polu. (ibidem str. 40, § 28).

Tyle oficjalny program stronnictwa N. D.

P. J. Stecki szkic swój w „Gazecie Lubelskiej“ poprzedził wstępem; dowodzi w nim konieczności utrzymania własności prywatnej „w interesie ładu i postępu społecznego“; własność jednak „jest prawem każdego, nie zaś przywilejem niektórych“... Pierwszą zatem zasadą postępowania rządu demokratycznego powinno być ułatwienie wszystkim nabywania własności oraz dopomaganie do jej utrzymania. Zasada ta musi służyć za podstawę polityki ekonomicznej i być źródłem wszelkich w tej dziedzinie reform...

Reformy w stosunkach rolnych.

Ziemia, jako przedmiot posiadania, wyróżnia się z pośród innych bogactw tą cechą, że jest wielkością stałą. Stąd wynika, że wszelkie zmiany w stosunkach jej posiadania polegają wyłącznie na zmianie właścicieli, a przyrost lub ubytek jednej kategorii własności rolnej może się odbywać li tylko kosztem odpowiedniego ubytku lub przyrostu innych kategorii. Dopomagać do nabywania ziemi znaczy tyleż, co odmówić poparcia innym, a ułatwiać utrzymanie ziemi w rękach pewnych osób można tylko wtedy, jeżeli się uchyli środki, zmierzające do nieograniczonego uruchomienia własności rolnej. Tak więc odnośnie do ziemi nie może być utrzymana zasada wolnej wymiany w całej rozciągłości, a ponadto musi być obrana droga, prowadząca do urzeczywistnienia głównej zasady polityki ekonomicznej, zasady, w myśl której rząd demokratyczny ma obowiązek zapewnić jak największą ilość obywateli kraju możność dojścia do posiadania własności. W ten sposób w polityce agrarnej celem działani-

ności rządowej musi być rozwój drobnej własności rolnej.

Cel ten odpowiada zresztą zupełnie potrzebom kraju i zgadza się z naturalną dążnością życia gospodarczego. Główną masę ludności Król. P. stanowią włościanie, ich przeto dobrobyt, ich pomyślność winny zajmować uwagę rządu. Otóż gdy ludność włościańska u nas nie jest dostatecznie w ziemię zaopatrzona, gdy mamy bardzo znaczną, bo przenoszącą miljon, ilość ludności wiejskiej bezrolnej; gdy wielka własność ziemska zajmuje stosunkowo wielką, bo przenoszącą 40%, część obszaru kraju—gdy zapotrzebowanie ziemi przez drobnych właścicieli wciąż wzrasta, w tych warunkach parcelacja dóbr wielkich jest procesem zupełnie normalnym, pożądanym i pożytecznym. Z drugiej strony wobec uprzemysłowienia się kraju naszego, wobec zgęszczenia się ludności, wobec coraz większego znaczenia hodowli w gospodarstwie wiejskim—wzrasta zyskowność drobnych posiadłości rolnych i rozdrabnianie się wielkich obszarów folwarcznych nabiera cech racjonalności. Zważywszy wszystkie te względy przychodzimy do następujących postulatów:

1) Rząd krajowy winien będzie założyć bank parcelacyjny, którego zadaniem ma być nabywanie z wolnej ręki gruntów folwarcznych, urządzenie na nich kolonji i osadzenie włościan bezrolnych, jak również dopomaganie małorolnym do powiększenia swej posiadłości. Kolonje i grunta oddawane być winny za opłatą rocznego umarzającego się w ciągu określonej liczby lat czynszu; przy czym czynszownikowi wolno będzie przed upływem terminu umorzenia, spłacić resztę wartości osady i pozostać jej czystym właścicielem.

Uwaga. Szczególnie ważna dla społeczeństwa jest obecność znacznej liczby takich właścicieli drobnych, których posiadłości gruntowe wystarczają najzupełniej do dostatecznego wyżywienia rodziny oraz użycie ponadto części dochodów na cele przezorności kształcenie umysłu i zaspokajanie pragnień pewnej wygody. W naszych warunkach w ten sposób może zapewnić życie włościaninowi osada, zawierająca mniej więcej 15 morgów gruntu (norma do ustalenia zależnie od gruntu); z tym usług banku parc. winny być ograniczone do uzupełnienia posiadłości mniejszych od tej uormy i do tworzenia dla bezrolnych osad, wynoszących tę normę. Z drugiej strony ponieważ jest rzeczą pożądaną obecność średnich posiadłości rolnych, należy przeto ustanowić granicę najmniejszej rozległości dóbr, nabywanych przez bank do parcelacji (granica ta wahać się winna mniej więcej około 100 morgów—norma do ustalenia).

2) Dobra rządowe w kraju naszym się znajdujące, powinny być zużyte w tym samym celu i w taki sam sposób dla uzupełnienia posiadłości bezrolnych i zaopatrzenia w ziemię bezrolnych.

Uwaga. Prawo specjalne winno określić najmniejszą rozległość rządowych obszarów leśnych, które w interesie ogólnym zachowane być mają.

3) Utworzony będzie osobny bank hipoteczny, udzielający długoterminowego i umarzającego się kredytu wszystkim właścicielom gospodarstw drobnych, nie korzystających z pożyczek Tow. Kred. Ziemińskiego, pod warunkiem urzędzenia dla nich hipoteki.

4) Ma być wydane prawo, zapowiadające obowiązkową w całym kraju regulację służebności i popierające dobrowolną komasację gruntów (komasacja czyli zealkowanie—zespolenie w jedną całość gruntów, rozrzuconych w szachownicy, kosztem zaś tych czynności czynić będą zadość pożyczki, udzielane ze specjalnego, na ten cel przeznaczonego funduszu.

Uwaga. Wszelkie posiadanie wspólne winno być rozwiązane i zniesione; osobno przepisy prawne uregulować mają sposób korzystania z wód wspólnych lub przepływowych.

5) Ustanowiona będzie minimalna wielkość posiadłości rolnej, nie ulegającej sprzedaży za długi prywatne; zniesiony będzie natomiast zakaz sprzedaży gruntów włościańskich osobom innego stanu; jednocześnie ustanowić należy dowolne, od woli gospodarza zależne, ordynacje chłopskie (porządkiem bliżej mającym się określić) nie mniejsze i nie większe od pewnej normy skomasowanego gruntu (norma do ustalenia); ordynacje te korzystać winny z kredytu rządowego na specjalnie dogodnych warunkach.

Uwaga. Tworzenie fidei-komisów (ordynacji opartych na zapisie prywatnym, a nie na prawie rządowym) i ordynacji na dobrach, przenoszących pewną określoną normę, ma być wzbronione. Rząd krajowy winien jednocześnie najusilniej starać się o zniesienie wszystkich ordynacji i majoratów, oraz o wykupienie przez bank parcelacyjny wszystkich gruntów, należących do obcokrajowców.

6) Rząd krajowy popierać będzie sklepy wiejskie, ochrony, szkółki domowe, czytelnie, łąnie, spółki kasy pożyczkowe wiejskie i t. p., jak również dbać będzie o ułatwienia przy ubezpieczeniu przez włościan inwentarzy, ruchomości, zabudowań i krescencji.

Uwaga. Szczególnie baczną opiekę i troskliwą pomoc winien rząd okazywać spółkom rolnym i hodowla-

nym włościańskim i w tym celu utworzony będzie specjalny fundusz zapomogowy i przyznane tytuły osób prywatnych.

Program Polskiego Związku Ludowego.

Stronnictwo ludowe, uważając, że kultura narodu nie rozwija się przez reformy narzucone z góry i przeprowadzone biurokratycznie; że rozwój jej jest ściśle zależny od stopnia umiejętności, jaką posiadają masy ludowe w samodzielnym organizowaniu spraw swoich; że wreszcie jej rozwój naturalny i wszechstronny odbywać się może wtedy tylko, gdy są powołane do życia rozmaite wolne siły i dążności społeczne, stawia sobie za zadanie szerzenie stowarzyszeń we wszelkich dziedzinach społecznych, stowarzyszeń opartych na zasadach demokracji i kooperacji, któreby powołały jak najszersze masy ludowe do pracy twórczej w zakresie swoich interesów zbiorowych. Przedewszystkim więc będzie mieć na widoku organizowanie i szerzenie następujących typów stowarzyszeń:

1) Związki najemników rolnych, mające za zadanie wywalczenie lepszych warunków bytu od pracodawców za pomocą strejków i wprowadzenia w życie zbiorowego kontraktu najmu.

2) Stowarzyszenia pomocy wzajemnej, mające na celu zabezpieczanie w chorobie i starości i dążące do posiadania swoich własnych szpitali i ochrony wiejskich.

3) Stowarzyszenia wzajemnego kredytu, typu kas Raiffesena, udzielające włościanom dogodnych pożyczek na potrzeby gospodarskie na zasadzie wzajemnej poręki.

4) Spółki rolne, organizujące wspólne nabywanie przedmiotów gospodarskich i artykułów spożywczych, wspólną sprzedaż produktów rolnictwa i przemysłu wiejskiego, i wspólną produkcję w zakresie mleczarstwa, hodowli, sadownictwa i t. d.; a w dalszym swoim rozwoju dążące do organizowania rozmaitych instytucji oświaty ogólnej i fachowej.

III. Dążenia ekonomiczne streszczają się w hasło: jak najwszechstronniejsze zrzeszenie gospodarstw włościańskich w wielkie kooperatywne gospodarstwa; inaczej mówiąc, wolny kolektywizm federacyjny, zasadzający się nie na przymusowym wywłaszczeniu i upaństwowieniu ziemi, lecz na dobrowolnym, stopniowym zrzeszaniu się gospodarstw prywatnych w celach zorganizowania wspólnego kupna, sprzedaży i produkcji.

Przetworzenie całego kraju w taką republikę kooperatywną jest zasadniczym celem stronnictwa ludowego, do urzeczywistnienia tego celu dążyć ono będzie nie przez reformy biurokratyczne, narzucone z góry, lecz przez samodzielne reformowanie się społeczeństwa metodą kooperatywną we wszystkich dziedzinach kultury i gospodarstwa społecznego.

Interwencję państwa w zakresie reform ekonomicznych stronnictwo ludowe będzie starać się ograniczyć do następujących tylko aktów prawodawczych:

1) Prawo minimalnego zarobku najemników, oddane pod kontrolę związków zawodowych robotników rolnych.

2) Podatek postępowy od dochodu.

3) Unarodowienie lasów i dróg komunikacji.

4) Zwrot majątków koronnych, poduchownych i innych skonfiskowanych dawniej, które jako dobra narodowe przechodzą w wieczystą dzierżawę ludowych stowarzyszeń rolniczych i kredytowych, prowadzących administrację i gospodarkę tych dóbr na zasadach kooperacji.

Program Postępowej Demokracji.

1) Z. P. D. wychodzi z zasady, że ideałem rozwoju gospodarczego w sferze rolnictwa jest, aby ziemia stała się własnością kraju. Osiągnięcie jednak tego stanowi jeszcze cel bardzo odległy, w obecnych warunkach społecznych nie dający się urzeczywistnić. To też rozwój taki musi się dokonywać w formach przejściowych, łagodzących jego ostre przemiany.

2) Za reformę dojrzałą już na najbliższą dobę, uznaje Z. P. D. podział ziemi pomiędzy największą ilość jednostek, na niej pracujących. Taka reforma zapewni rękomię racjonalnego gospodarstwa rolnego, a zarazem rozdziału sprawliwszego wytwórczości między klasy społeczne. Przyczyni się też do usunięcia ogólnie-ekonomicznych krzywd i niedomagań, wynikających z renty rolnej.

3) Z. P. D. uważa, że w tegoczesnych warunkach i wobec rozporządzalnego dla parcelacji obszaru ziemi, najodpowiedniejszą jej działką dla jednej rodziny włościańskiej, byłoby gospodarstwo 10-morgowe, oraz że kraj powinien dążyć do wytwarzania i wywoływania tego typu gospodarstw.

4) Ponieważ w naszym kraju z pomiędzy ludności wiejskiej, najwięcej upośledzonymi pod względem materialnym są bezrolni (robotnicy wiejscy) i małorolni (posiadający mniej niż 10 morgów), dążeniem przeto kraju powinno być umożliwienie choć części tej ludności

pracy samodzielnej na roli. To będzie mogło być urzeczywistnione przez oddawanie im pod postacią warunkowo-dziedzicznej dzierżawy 10-morgowych gospodarstw, zaopatrzonych w budynki. Odciągnięcie części bezrolnych do dzierżaw wpłynie zarazem na podwyżkę plac najmu rolnego, i tym sposobem nastąpi względne wyrównanie położenia materialnego w tej sferze ludności.

5) Ziemia, oddana w dzierżawę, pozostaje własnością gminy (względnie kraju, która określa warunki, pod jakimi każda jednostka gospodarza tego typu ma pozostawać w posiadaniu prywatnym i przechodzić w nim drogą spadku. Gmina sprawuje też nad nią nadzór i pobiera czynsz dzierżawy; wysokość tego czynszu co pewien czas podlega rewizji. Operacji tej pod względem finansowym dokonywać winien bank krajowy.

6) Potrzebna do tego celu ziemia może być osiągnięta przez kraj z posiadłości skarbowych i donacyjnych (95.440) oraz nabyta przez wykup majątków dworskich, przeciętnych długami (2.095.034 m.) drogą dobrowolnej umowy, lub też wywłaszczenia przymusowego. Przy tym prawodawczo powinna być określona minimalna własność, niepodlegająca wywłaszczeniu. Wynagrodzenie za taką ziemię będzie wypłacane pod postacią renty nisko procentowanej i zagwarantowanej przez rząd krajowy.

7) W celu ograniczenia parcelacji tych minimalnych gospodarstw, należy utworzyć minoraty rolne, t. j. najmniejsze, niepodzielne całości gospodarze, — tudzież zorganizować kredyt, który umożliwi dziedziczącym dzierżawę spłatę współspadkobierców. Ci ostatni będą mogli znów utrzymać gospodarstwo tegoż typu i na tych samych warunkach. Ponieważ większe gospodarstwa włościańskie są najczęściej zbyt odłużone, co uniemożliwia im racjonalne prowadzenie, należy ułatwić właścicielom spłatę ich długów, bądź za pomocą odprzedaży części ziemi na rzecz małorolnych i bezrolnych, bądź też za pomocą zmiany długów prywatnych, na długi instytucji kredytowych, drogą długoletniej amortyzacji, z tym wszakże zastrzeżeniem, żeby odłużenie gospodarstwa nie mogło przewyższać 50% jego wartości.

8) Prawo parcelacji gospodarstw większych należy ograniczyć do tworzenia działek 10-morgowych.

9) Dla podniesienia kultury ziemi w kraju konieczna jest opieka społeczna nad własnością ziemską w ogóle, a drobną w szczególności. Wszelkie melioracje, dążące do podniesienia wartości produkcyjności ziemi, powinny być dokonywane przez kraj, przy obciążeniu ziemi odpowiednim długiem na rzecz instytucji, która się tym będzie zajmowała. Z robót takich wydają się najpilniejszymi: regulacja rzek, osuszenia bagien, zalesienie nieużytków, zdrenowanie pól, nawadnianie łąk, oraz komasacja gruntów włościańskich.

10) Celem zapewnienia dalszego rozwoju własności drobnej należy jej uprzystępnąć kredyt amortyzacyjny, hipoteczny, a zarazem upowszechnić krótkoterminowy, za pomocą radykalnej reformy kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

11) Niezbędnym jest zaprowadzenie hipotek dla gospodarstw włościańskich, z tym wszakże zastrzeżeniem, aby suma odłożenia nie przekraczała 50% wartości ziemi.

12) Przymusowe zniesienie służebności rolnych jest konieczne. Do rozstrzygnięcia tej sprawy powołać należy w każdej gminie komisję, składającą się z przedstawicieli obu stron interesowanych.

13) Dla skutecznego przeprowadzenia powyższych reform niezbędne jest zniesienie stanowiska włościańskiej, gminie zaś powinno być nadane prawo decydowania o przyjęciu nowych członków.

14) Dla zabezpieczenia dostatecznych przestrzeni leśnych, lasy powinny stać się własnością kraju, przez wykupienie ich za obliży rentowe, odpowiadające dochodowości lasów. W ten sposób powinny być nabyte na rzecz kraju wszelkie wody dzikie, oraz zaprowadzone w nich racjonalne gospodarstwo rybne.

15) Celem zapobieżenia spekulacji ziemią, będącej jedną z przyczyn upadku rolnictwa, potrzebne jest ustanowienie w każdej okolicy ceny na ziemię, przez kraj nabywaną, według jej dochodowości w danym okresie czasu. Przewidywać należy, że i w dobrowolnych transakcjach przedażnych cena podług tego poziomu będzie się normowała.

16) Zmiany, jakie w ostatnich dziesiątkach lat zaszły w kulturze ziemi, w sposobach uprawy, oraz w przeznaczeniu całych obszarów gruntów, wymagają przeprowadzenia nowego kadastru i ustanowienia podatku dochodowego postępowego, t. j. wzrastającego w stosunku do ilości posiadanej ziemi.

17) Zważywszy, iż robotnik wiejski w zimie ma dużo wolnego czasu i że powinien go zużytkować produktywnie, dla dopełnienia swego (nizkiego w tym okresie) zarobku rolnego, należałoby dostarczyć pola do pracy w dziedzinie drobnego przemysłu i tworzyć w tym celu po wsiach warsztaty rzemieślnicze.

18) Pożądanym jest: utworzenie osobnych sądów rozjemczych, rozstrzygających zatargi między najemnikami a posiadaczami roli; przyznanie bezrolnym prawa uczestniczenia w zebraniach gminnych, oraz korzystania z kredytu kas gminnych, tudzież utworzenie biur emigracyjnych.

Program postów polskich z Litwy i Rusi.

Grupa parlamentarna posłów polskich z Litwy i Rusi programu agrarnego nie opracowała. Zapatrywania jednak grupy charakteryzuje jeden z jej członków p. C. Jankowski w Kurjerze Litewskim (№ 114). „Zasadnicze poglądy posłów naszych, mówi p. Cz. J., na reformę agrarną dadzą się ująć w następujące punkty ogólnikowe:

1) Rozkolonizowanie (komasacja) gruntów włościańskich jest niezbędne i powinno być wprowadzone w życie. Skarb ogólnopolski, względnie samorząd miejscowy, udzieli włościanom odpowiedniej zapomogi (np. budulec).

2) Przy dokonywaniu komasacji, zniesione być powinny wszelkie szachownice, a jeżeliby dla racjonalnego zaokrąglenia ferm włościańskich okazała się potrzeba przydzielenia do tych ferm niektórych gruntów dworskich, to nastąpić to może w drodze przymusowego wywłaszczenia za odpowiednią indemnizacją.

3) Zniesienie serwitutów.

4) Reforma agrarna włościańska powinna być ściśle zastosowana do warunków miejscowych nie tylko danej dzielnicy, ale danej gubernji. Specjalne komitety miejscowe powstałe z łona miejscowych samorządów, określają zarówno nieodzowność wywłaszczenia tych, lub owych gruntów dworskich, jak rozmiar nowego, ewentualnego nadziału, jako też normę wykupu.

5) O upaństwowieniu wywłaszczonej ziemi, o nacjonalizacji (*Gosudarstwiennyj Fond*) mowy być nie może w naszym kraju, gdzie sami włościanie silnie stoją za indywidualnym władaniem ziemią, za nienaruszalnością osobistej własności.

Oto wytyczne linie agrarnego programu posłowo-polaków z Litwy i Rusi. Jeszcze ściślej, a nie dotykając szczegółów (pozostawionych kompetencji miejscowych samorządów) dadzą się te poglądy sformułować, jak następuje:

„Sprawa agrarna powinna być rozstrzygnięta na zasadzie indywidualnego władania ziemią, oraz na zasadzie ulepszenia i uregulowania własności ziemskiej włościańskiej — nie cofając się, w razie konieczności, przed wywłaszczeniem przymusowym podczas komasacji gruntów włościańskich, i kasowania szachownic, oraz serwitutów. Pieniężna norma wykupu powinna odpowiadać rzeczywistej cenie ziemi wywłaszczonej. Samorzady miejscowe (*oblastnyje*) opracują i ustanowią odpowiednie ustawy i zasady reformy agrarnej“.

Program postów foteńskich.

Deputowany Łotyszów Riutli streścił w swym przemówieniu w Izbie P. program agrarny w sposób następujący:

1) zniesienie przywilejów wielkich właścicieli ziemskich;

2) przymusowe wywłaszczenie dóbr kościelnych, rządowych i w określonej ilości właścicieli prywatnych;

3) zorganizowanie taniego kredytu, podniesienie wytwórczości pracy, uregulowanie stosunków dzierżawnych oraz ceny kupna w tym celu, aby ziemia nie była przedmiotem spekulacji.

Program agrarny kadetów.

§ 1. Prawo na rozszerzenie korzystania z ziemi posiadają rodziny bezrolne i małorolne, które prowadzą gospodarkę na gruntach nadziałowych, jak również na gruntach, posiadanych tytułem własności prywatnej, lub też dzierżawionych.

Uwaga 1. Tam, gdzie istnieje oddzielna klasa bezrolnych robotników wiejskich, mają oni prawo do pozyskania gruntów na równi ze wskazanymi kategorjami rolników.

Specjalne przepisy powinny regulować nadanie ziemi rodzinom, które przerwały rolnictwo skutkiem niedostatecznej ilości roli, o ile zechcą powrócić do niego.

Uwaga 2. Miejscowe instytucje organizacyjne mogą poruszać kwestję co do rozszerzenia lub wogóle zmiany sfery osób, dających się podciągnąć pod niniejsze przepisy, stosownie do warunków miejscowych.

§ 2. Dla każdej miejscowości (gubernji, okręgu, powiatu lub jego części) powinien być ustanowiony rozmiar normalny uprowidowania w ziemię, do którego, w granicach rozporządzalnego funduszu gruntowego i możliwych przesiedleń dobrowolnych, powinna być doprowadzona używalność gruntowa włościańska. W zasadzie jest pożądane doprowadzenie do rozmiarów normy spożytkowania, t. j. do takiej ilości gruntu, która stosownie do warunków miejscowych i biorąc na uwagę inne dochody zarobkowe, gdzie one istnieją — byłaby dostateczna do pokrycia średnich potrzeb w zakresie żywienia, odzieży i opłaty podatków.

§ 3. Prawo o zaopatrzeniu w ziemię rozciąga się zarówno na pracowników bezrolnych, jak na takich, których obszar zaopatrzenia w ziemię, licząc w to nadane, kupione i nabyte innymi sposobami gruntu, nie osiągały normy, ustanowionej dla danej miejscowości (§ 2).

§ 4. Dla zaopatrywania ludności rolnej w ziemię służy państwowy fundusz gruntowy, utworzony z gruntów państwowych, apanażowych, gabinetowych, cerkiewnych, klasztornych, oraz wywłaszczonych do tego celu z posiadania instytucji prywatnych tudzież osób.

§ 5. Przy wywłaszczeniu na korzyść państwowe-go „żelaznego funduszu“ gruntowego dóbr ziemskich, należących do instytucji i osób prywatnych, muszą być przestrzegane następujące prawa:

I. Wywłaszczeniu bez jakiegobądź ograniczenia podlegają:

a) dobra ziemskie, przewyższające normalną własność ziemską, określoną prawem dla każdej miejscowości osobno.

b) Wszystkie dobra, zwykle oddawane w dzierżawę za pieniądze, oddawane na połowę lub na odrobek, oraz dobra ziemskie, eksploatowane przeważnie z pomocą najemnego inwentarza włościańskiego.

c) Ziemie nieobrabiane, o ile ziemi te będą uznane za dogodne dla kultury rolnej przez instytucje ustroju ziemskiego.

II. Z dóbr ziemskich, nie podlegających wywłaszczeniu, na mocy rozdz. 1 art. niniejszego, wywłaszczenie musi być zastosowane:

a) w celu usunięcia szkodliwych szachownic i innych poważnych niedogodności, wywołanych przez figurę nadziału i kombinację części składowych;

b) w celu zabezpieczenia rolnego miejscowych małorolnych i bezrolnych rolników, o ile zabezpieczenie to nie może być powiększone na karb innych dóbr ziemskich w tej samej miejscowości.

III. Nie podlegają przymusowemu wywłaszczeniu:

a) działki niewielkiego obszaru w zakresie normy eksploatacyjnej, określonej dla poszczególnych miejscowości przez odpowiednie instytucje;

b) majątki lub części majątków, których zachowanie uznane będzie za niezbędne z punktu widzenia ich szczególnie ważnego znaczenia społecznego, jako wyjątkowo intensywnych, wzorowo produkujących etc., według decyzji organu centralnego, zarządzającego organizacją rolną;

c) grunta, na których znajdują się fabryki, zakłady przemysłowe lub przedsiębiorstwa zgodnie z warunkami technicznymi (grunta pod budynkami, składami, urządzeniami i t. d.);

Uwaga. Przy wywłaszczeniu obszarów ziemi, obsługujących potrzeby gospodarze przedsiębiorstw gospodarczo-przemysłowych, ustanawia się oddzielną procedurę i pewną kolejność, przyczem termin do przejścia takich gruntów na rzecz funduszu gruntowego wyznaczony będzie przez centralną instytucję organizującą.

d) pastwiska miejskie tudzież grunta, należące do miast, miasteczek, instytucji dobroczynnych i związanych z oświatą, o ile bezpośrednio służą do celów społeczno-sanitarnych, kształcących i t. d.;

e) grunta pod zabudowaniami, ogrodami, sadami (oprócz dzierżawionych), sztucznymi zalesieniami, winnicami, chmielnikami, szkółkami i t. p., z wyjątkiem, gdy stanie się to niezbędnym dla uniknięcia szkodliwej szachownicy.

§ 6. Grunta z państwowego funduszu gruntowego oddawane są w posiadanie długoterminowe na termin, ustanowiony przez odpowiednie organa. Odstępowanie tych gruntów osobom trzecim jest niedozwolone.

§ 7. Za wszystkie grunta, wydawane rolnikom z państwowego funduszu gruntowego, bez różnicy kategorii (§ 4), pobiera się opłatę odpowiednio do rentowności ziemi i zgodnie z ogólnym planem opodatkowania gruntowego.

Uwaga. Na posiadaczy gruntów z funduszu państwowego rozciągają się przepisy o wynagrodzeniu za niewyeksplloatowane do terminu używalności melioracje.

§ 8. Za wywłaszczone na rzecz funduszu państwowego grunta byłym ich właścicielom (§ 5) wydaje się ze skarbu wynagrodzenie w postaci wypuszczanych w tym celu papierów procentowych po ich cenie nominalnej. Obciążające wywłaszczenie majątki długi na rzecz instytucji kredytowych przechodzą na majątki lub ich części, przyczem rząd obowiązany jest spłacić instytucjom kredytowym przypadające raty.

§ 9. Z funduszu gruntowego najpierw przeznaczane są grunta miejscowej ludności bez i małorolnej; wolne, po zaspokojeniu tych potrzeb, grunta funduszu państwowego przeznaczane są dla przesiedleńców, którzy nie otrzymali w miejscu ich dawnego pobytu oznaczonej normy gruntowej.

§ 10. Wyznaczanie ziemi odbywa się, ile możliwości z takim wyrachowaniem, aby jednocześnie z rozszerzeniem obszaru używalności, była usunięta szachownica z gruntami innych właścicieli i nadana tej ziemi odpowiednia figura.

§ 11. W miejscowościach, obfitujących w lasy, na rzecz zaopatrzenia rolników mogą być użyte i lasy, nie mające znaczenia ochronnego i zabezpieczającego wód. Lasy w innych miejscowościach mogą być wywłaszczane na rzecz funduszu państwowego w tym zakresie, jaki

stanie się niezbędnym z powodu zapotrzebowania przez ludność drzewa. Sposób zaopatrywania ludności w drzewo będzie określony w przepisach specjalnych.

Niniejsze przepisy mają na widoku przeważnie warunki strefy rolniczej Rosji. Dla okręgów, wyróżniających się wybitnie pod względem bytowym i gospodarczym, powinny być opracowane stosownie zmienione ustawy przy bezpośrednim udziale zreformowanych na zasadach demokratycznych organów samorządu miejscowego.

Program agrarny Stronnictwa Reform Demokratycznych.

§ 1) Gruntowna zmiana warunków gospodarczych w jakich znajdują się rolnicy, uprawiający ziemię pracą osobistą.

W tym celu należy dostarczyć im, o ile możliwości, dostateczną ilość ziemi, oraz zastosować szereg środków, skierowanych ku podniesieniu intensywności rolnictwa i przywróceniu gospodarczej sprawności osłabionej dziś ludności wiejskiej.

§ 2) Dla zapewnienia włościanom ziemi należy:

a) nadać ziemię włościanom bezrolnym, a przede wszystkim tym, którzy gospodarują na roli wydzierżawionej;

b) powiększyć obszar użytkowania ziemi przez włościan małorolnych, o ile to w każdym oddzielnym wypadku jest koniecznym i możliwym, stosownie do normy, przewidzianej przez prawo, to należy decydować na miejscu przy pomocy specjalnych organów, które mają być powołane do życia; pod względem norm zapewnienia ziemi, należy ustalić zasadę, że jako najmniejsza jednostka uznaje się ukazowy, czyli największy nadział z roku 1861 (przypadający na jednego mężczyznę); nadziały mniejsze od powyższej normy są dopuszczalne jedynie w razie absolutnej niemożności dostarczenia włościanom ziemi w granicach, wskazanych wyżej, i w razie stanowczej odmowy włościan przesiedlenia się; wszędzie, gdzie to okaże się możliwym, należy powiększać nadziały ponad normalne minimum aż do granic takiego obszaru posiadłości, na którym ziemia może być uprawiana własnymi siłami rolnika, prowadzącego gospodarkę wedle systemu, przyjętego w danej miejscowości;

c) uregulować granicę włościańskich nadziałów i znieść szachownice z sąsiednimi ziemianami.

§ 3) Dla urzeczywistnienia wskazanych wyżej celów należy stworzyć *ziemski fundusz państwowy*, który winien powstać z posiadłości państwowych, udziałowych i gabinetowych, a także *prywatnych* (w tej liczbie monasterskich). Ziemię prywatną (i klasztorne) podlegają *wyłączeniu na koszt państwa* w nieodzownej ilości z wynagrodzeniem właścicieli wedle następujących zasad: cena ziemi powstaje ze skapitalizowania normalnego w danej miejscowości czystego zysku z gospodarstwa, prowadzonego osobiście (mnożyć ten zysk przez 16,66 albo przez 20); wysokość dzierżawnej ceny, wywołanej przez potrzebę ziemi, pod uwagę się nie bierze.

§ 4) Dla prywatnej własności ziemskiej ustanawia się *maximum* (do określenia w każdej miejscowości oddzielne), przyczem cała ilość ziemi ponad owo maximum może podlegać wyłączeniu, niezależnie od potrzeb miejscowej ludności. Grunty wyłączone powiększają ziemski fundusz państwowy, a właściciele otrzymują bonifikację wedle wyżej określonego systemu szacunkowego. Nie podlegają wyłączeniu grunty drobnych posiadaczy, o ile nie przeszkadzają sąsiednim gospodarkom włościańskim i jeśli ci posiadacze prowadzą tam samodzielne gospodarstwo. Wielkość takich posiadłości, nie podległych wyłączeniu określona przez prawo dla każdej miejscowości oddzielnie, nie może przewyższać 100 dziesięcin.

Nie podlegają również wyłączeniu drobne działki ziemi, na których pobudowano letnie mieszkania, lub fabryki czy zakłady przemysłowe. Dla ocalenia wybitnych wzorowych gospodarstw rolnych, mających specjalne znaczenie kulturalne, może być dopuszczona, jako wyjątek, i większa ponad określone normalne maximum, niewyłączalność gruntów; taki wyjątek wszakże może być zrobiony nie inaczej, jak w drodze prawodawczej, dla każdego oddzielnego wypadku.

§ 5) Z państwowego funduszu ziemskiego ma być ziemia oddawana włościanom w *dzierżawę bezterminową*, za określoną zapłatę. Stosownie do własności miejscowych, ziemia może być oddawana we władanie gminne, lub jednostek oddzielnych. Połączenie kilku działek w jednych rękach, ponad normę wskazaną w § 2, nie będzie dopuszczalnym. Nie wolno również jednej osobie posiadać więcej ponad jeden nadział z państwowego funduszu ziemskiego.

§ 6) Jest do życzenia aby, skupować na koszt skarbu działki ziemi, wykupione na zasadzie prawa 19 lutego, i mające być sprzedanymi, a także i prywatne grunty, wystawione na sprzedaż, takie ziemi winny wejść w skład państwowego funduszu ziemskiego

§ 7) Prawodawcze uporządkowanie stosunków dzierżawnych na drodze zagwarantowania prawa odnowienia kontraktu oraz prawa dzierżawcy do otrzymania bonifikacji za zrobione ale nie wyeksploatowane melioracje.

Uregulowanie cen dzierżawnych. Zastosowanie prawa o lichwie do kontraktów dzierżawnych i wogóło do transakcji w sferze stosunków rolnych.

§ 8) Zniesienie obowiązujących przepisów najmu i rozciągnięcie prawodawstwa roboczego na robotników rolnych z uwzględnieniem technicznych właściwości rolnictwa.

§ 9) Zorganizowanie specjalnych organów („Izb pokoju“) dla załatwienia sporów i nieporozumień powstałych między dzierżawcami i właścicielami, oraz między robotnikami i gospodarzami, na gruncie interesów ekonomicznych.

§ 10) Prawidłowa organizacja przesiedleń, szeroko stosowana pomoc państwa dla wychodźców i współdziałanie przesiedleń.

§ 11) Zamiana Banku włościańskiego na instytucję skupującą ziemię dla stworzenia państwowego funduszu ziemskiego. Organizacja kredytu meljoracyjnego i drobno-rolnego; pomoc dla stowarzyszeń i wszelkiego rodzaju związków wzajemnej pomocy; szeroki rozwój ogólnego i rolniczego wykształcenia; pomoc agronomiczna i inne środki w celu podniesienia rolnictwa.

Program agrarny partii „Wolnomysłnych“.

§ 1) Nieodzownym jest *przymusowe wywłaszczenie* na rzecz osób, uprawiających ziemię własną pracą, potrzebnych im dla gospodarki nadziałów ziemi: apanażowej, klasztornej, gabinetowej i prywatnej za pomocą emisji państwowej renty ziemskiej.

Wywłaszczenie pomienionych gruntów z wyjątkiem dóbr gabinetowych i apanaż, które bezpłatnie zostały wyłączone do tych kategorii odbywa się na zasadzie bonifikacji sprawiedliwej, opartej na dochodowej wartości ziemi.

§ 2) Ziemię wywłaszczone wchodzi w skład *państwowego funduszu ziemskiego* dla oddania ich potrzebującej ludności na zasadach *beztymczasowej dzierżawy* z opłaceniem renty dzierżawnej, odpowiadającej istotnie dochodowej wartości gospodarki.

§ 3) Stosunki dzierżawne są normowane przez państwo, a prawo redukcji cen nadmiernie wysokich, jakoteż i zrywania kontraktów, noszących charakter przymusu, należy do instytucji ogólnopństwowych i do kadastrów.

§ 4) Wspólne władanie ziemią („obszczina“) winna istnieć i rozwijać się tam, gdzie włościanie tego pragną i cenią ten system, niech zaś przechodzą do osobistego władania ziemią tam, gdzie im to jest potrzebne.

Program agrarny Grupy Pracy.

§ 1) Prawo ziemskie winno dążyć do ustalenia takiego stanu rzeczy, wobec którego cała ziemia z jej wnętrzem i wodami należałaby do całego narodu, ziemia zaś potrzebna do gospodarstwa rolnego—mogłaby być oddawana do użytku tych jedynie, kto ją uprawia własną pracą. Wszyscy obywatele winni mieć równe prawo do takiego jej używania.

§ 2) W tym celu winien być utworzony *ogólnonarodowy fundusz ziemski* w skład którego wchodzi grunty: rządowe, gabinetowe, apanażowe, monasterskie i cerkiewne; do tego Funduszu muszą wejść *wywłaszczone grunty obywatelskie i inne, stanowiące własność prywatną*, o ile obszary poszczególnych majątków przewyższają określoną dla danej miejscowości normę pracy.

§ 3) Grunty nadziałowe i te z własności prywatnej, które nie przewyższają normy pracy, pozostają w ręku dzisiejszych właścicieli. Lecz muszą być przedsięwzięte środki prawodawcze, by przeszkodzić skupianiu się gruntów, przewyższających normę pracy, w jednych rękach i zabezpieczyć *stopniowe* ich przejście na własność całego narodu.

§ 4) Wynagrodzenie za eksproprijację i za grunty sprzedane dobrowolnie na rzecz Funduszu ziemskiego narodowego winno być wydawanym na rachunek państwa. Wysokość owego wynagrodzenia i warunki jego wypłaty, oraz wypadki, gdy grunty wywłaszczają się bez wynagrodzenia, muszą być określone nie w pierw, aż ta kwestja oraz cała reforma agrarna będzie rozstrzygnięta przez *narod w samorządach miejscowych* (§ 18).

§ 5) Transakcje sprzedażne, zastawne oraz — przeprowadzone w drodze darowizny i tyczące się ziemi winne być natychmiast wstrzymane (za wyjątkiem wy-szczególnionych w § 7).

§ 6) Wnętrza ziemi i wody, nieeksploatowane obecnie przez ich właścicieli, są uznane za własność ogólnonarodową. Prawo specjalne ustanawia porządek oddawania ich dla eksploatacji instytucjom społecznym i osobom prywatnym.

§ 7) Prawo specjalne ustanawia porządek przejścia na własność ogólnonarodową tych wód i wnętrza ziemi, które już są eksploatowane, oraz gruntów, leżących pod zakładami przemysłowymi oraz miejskimi, lub wiejskimi osadami. Przed przejściem tych gruntów na własność narodu, prawo właścicieli do wzrostu ich wartości, niezależnego od ich pracy i kapitału, winno być ograniczonym.

§ 8) Z Funduszu ogólnonarodowego ziemskiego wyłączone są w pierwszym rzędzie grunty, potrzebne dla celów państwowych i społecznych. Podlegają one zarządowi społecznych i państwowych instytucji.

§ 9) Reszta ziemi, zdalna do gospodarstwa rolnego, oddaje się do użytku tych wszystkich, którzy chcą uprawiać ją pracą własną.

Ludność miejscowa ma pierwszeństwo przed przybyszami, i rolna—przed nie rolniczą. Każdy pracujący

ma prawo do osady w miejscowości, w której mieszka oraz prawo do nadziału tam, gdzie są grunty niezajęte.

§ 10) Nadziały ziemi z Funduszu ziemskiego ogólnonarodowego są dawane w granicach normy pracy. Jeśli pozostanie jakaś nadwyżka w stosunku do tej normy, to pozostaje ona w zarządzie Państwa i instytucji społecznych lokalnych, jako zapas na wypadek wzrostu ludności miejscowej, oraz dla nadziału imigrantów z innych miejscowości Państwa.

§ 11) Jeżeli nie wystarczy w danej miejscowości gruntów dla całej ludności to wszyscy, mający mniej, niż tego wymaga norma potrzeb utrzymania, mają prawo do przesiedlenia się na koszt Państwa do miejscowości w których ziemi jest podostatkiem.

§ 12) Na wypadek zmiany warunków gospodarskich w danej miejscowości, ustanowiona dla niej norma pracy może być sprawdzoną i zmienioną. Wynikła stąd nadwyżka gruntów wywłaszcza się u gospodarzy poszczególnych. Również i norma spożywcza przy zmianie warunków może być sprawdzoną. Od niej zależeć będzie prawo na przesiedlenie na koszt Państwa.

§ 13) Grunty, otrzymane z Funduszu narodowego, na wypadek zwinięcia gospodarki lub chęci zmniejszenia jej rozmiarów, powinny być zwrócone Funduszowi. Wydatki, włożone do gospodarstwa i ulepszenia, z których jeszcze właściciel nie mógł skorzystać, zwracają się przez Państwo.

Ustępstwo ziemi narodowej w drodze prywatnej nie może być dozwolonym.

§ 14) Nadziały z Funduszu narodowego podlegają specjalnemu podatkowi ziemskiemu, który się określa w stosunku do jakości gruntów, oraz miejscowości, w jakiej one leżą. Przy warunkach jednakowych podatek jest tym wyższy, im większym jest obszar nadziału.

§ 15) Tym, co nie mają środków do zagospodarowania się na gruntach Funduszowych, Państwo daje *zapomogi, oraz pożyczki*.

§ 16) Zarząd Funduszu ziemskiego narodowego za wyjątkiem gruntów, mających znaczenie ogólnonarodowe, jest włożony na samorządy miejscowe, wybrane za pomocą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Samorządy te w granicach, zakreślonych przez prawo, działają *samoistnie*.

§ 17) Dla działalności przygotowawczej do reformy wiejskiej i ekonomicznej, w czasie przejściowym, ustanawiają się *Komitety miejscowe*: gubernjalne, powiatowe i gminne (albo inne, odpowiadające im stosownie do warunków miejscowych).

Komitety są *obierane na zasadzie głosowania 4 przymiotnikowego*.

§ 18) Obowiązkiem Komitetów jest:

a) organizacja wolnych i jak najszerszych debat, przy udziale całej ludności, o ogólnych zasadach i szczegółach reformy agrarnej;

b) wykazanie ilości i dylokacji gruntów, oraz ilości i składu ludności, potrzebującej ziemi; zaprojektowanie, stosownie do warunków miejscowych, normy pracy i normy spożywczej; opracowanie planu przeprowadzenia reformy w zależności od warunków lokalnych;

c) określanie, przed urzeczywistnieniem reformy, cen dzierżawnych, pensji, długości dnia roboczego, oraz innych stosunków między właścicielami ziemskimi i pracownikami.

§ 19) Organizację Komitetów lokalnych i plan ich działalności określa prawo.

§ 20) Wybory do Komitetów miejscowych, oraz rozstrzygnięcie reformy agrarnej w poszczególnych miejscowościach, winne odbywać się *bezwartunkowo* wobec wolności całkowitej i nietykalności osobistej.

Ze statystyki własności rolnej.¹⁾

Bezrolni. Do grupy tej w 1897 r. w Król. P. należało 191.271 rodzin wieśniaczych i 37.038 pojedynczych osób. Licząc po 5 osób na rodzinę będziemy mieli ludności bezrolnej w okrągłych liczbach—1.000.000 osób.²⁾

Małorolni. W 1904 r. było 178.445 gospodarstw włościańskich na ziemi ukazowej i 179.076 na ziemiach, nabytych od własności większej. Z tych gospodarstw posiada mniej niż 10 morgów 491.644. Licząc na rodzinę 5 osób będziemy mieli ludności małorolnej—2.460.000 osób. Gospodarstwa małorolne dzielą się na gospodarstwa o przestrzeni niżej

1 m.,	których jest	38,278 z ogół. obszar.	25,086 m.
do 2 morgów		41,127	65,262 "
" 3 "		46,860	122,568 "
" 4 "		46,552	166,594 "
" 5 "		38,566	179,372 "
" 6 "		54,576	311,654 "
" 7 "		72,482	481,520 "
" 8 "		60,789	466,922 "
" 9 "		47,382	412,968 "
" 10 "		45,002	438,090 "
razem		491,644	2,670,036 "

¹⁾ Podług broszury: Projekt reform agrarnych w Król. P. P. Górski i St. Staniszewski 1906.

²⁾ podług późniejszych danych 1.250.000.

Czekoladę szwajcarską „F. L. Caillet's“ poleca handel St. Wierzbickiego.

Z pomiędzy gospodarstw, których przestrzeń nie dochodzi 3 morgów, w 1899 roku nie posiadało koni 89,853, czyli 83,5%, ogólnej ilości, krów zaś nie miało 32,386 gospodarstw czyli 30,1%. Z pomiędzy gospodarstw większych o przestrzeni od 3 do 10 morgów koni nie posiadało 84,374, czyli 26,4%, krów 15,521, czyli 4,9%.

Większe gospodarstwa włościańskie. Do tej kategorii w r. 1904 należało w Król. P. 286.811 gospodarstw. Licząc po 5 osób na rodzinę, otrzymamy ludności, posiadającej większą własność rolną włościańską — 1.440.000 osób. Z powyższej liczby gospodarstw:

39,012	na przest. 418,160 m. posiad. obsz. od 10—11 m.
36,812	" 433,322 " " 11—12 "
65,419	" 910,936 " " 12—15 "
64,006	" 1,147,546 " " 15—20 "
47,929	" 1,229,104 " " 20—30 "
19,374	" 694,078 " " 30—40 "
7,835	" 352,174 " " 40—50 "
6,614	" 466,116 " wyżej 50 morg.

Ziemia nadająca się do rozparcelowania. Przedewszystkiem majorytaty rządowe, oraz ziemia znajdująca się dotąd w użytkowaniu skarbu co wynosi 99.910 morgów.

Dalej. Podług danych statystycznych, zebranych przez J. Blocha w dziele „Ziemia i jej odciążenie“, dobra, obciążone długiem prywatnym, którego wysokość 3 do 5 razy przewyższa pożyczkę Towarzystwa Kredytowego, a więc niezdolne do dalszej egzystencji, zajmują 1,800,000 morgów ogólnego obszaru. Rostworowski wyliczył, że ziemi w posiadaniu folwarków, których odciążenie sięga od 75 do 100% wartości, jest 901,547 m., a ziemi, której odciążenie przewyższa wartość rzeczywistą, jest 1,194,371 morgów, czyli razem ziemi dworskiej, niezdolnej do dalszej egzystencji, posiada Królestwo 2,095,934 morgi.

Razem tedy rozmaitych kategorii ziemi, kwalifikujących się do rozparcelowania w obecnej chwili, posiadamy:

1) Rządowej i donacyjnej	99,910 m.
2) Dworskiej, przeciążonej długami	2,095,934 "
	razem 2,195,844 "

Należałoby do tego dodać część ziemi leśnej, którą z korzyścią dałoby się wycofać z jej ogólnej przestrzeni 4.600.000 morgów, zalesiając natomiast piaszki niezdatne do uprawy.

Okolo Izby państwowej.

W radzie państwa postowie polscy zorganizowali się w dwie grupy: jedna pod prezydencją p. Ostrowskiego obejmuje siedmiu członków z Królestwa i p. Glezmera z Rosji, druga zaś pod prezydencją p. Wojniłowicza — ośmiu członków z Litwy i Rusi, oraz p. Kozieł-Poklewskiego z Rosji. Tak więc z dwóch członków rady państwa polaków, wybranych z Rosji, jeden ma większe ciężenie do Królestwa, drugi zaś do Litwy i Rusi. Oba koła łączyć będzie delegacja wspólna, której prezesem został p. Wojniłowicz, a viceprezesem p. Ostrowski. Dodać jeszcze należy, że w kole terytorjalnym grupa mniejszości ma większą tendencję do stałego porozumiewania się z członkami rady państwa z Litwy i Rusi, i to stanowi także punkt różniący ją od grupy większości.

— Skład Dumy już się mniej więcej wyjaśnił. Partja kadetów, aczkolwiek najliczniejsza, nie stanowi jednak absolutnej większości. Z 448 posłów wybranych dotychczas kadetów jest 155, Grupy pracy 96, bezpartyjnych 75, Polaków 56, umiarkowanych 50, Muzułmanów 12, reform demokratycznych 4.

Garść wiadomości, pisze korespondent Kurjera W., które udało mi się jednak zebrać w kwestji posłów polskich Litwy i Rusi, tak bardzo interesującej polaków w Królestwie, podaję poniżej ze wszelkiemi zastrzeżeniami.

Wczoraj zorganizowali się postowie Litwy i Rusi w liczbie dwudziestu w dwie grupy: większości (11) i mniejszości (9), połączone z sobą węzłami federacyjnymi.

Mianowicie, na czele koła terytorjalnego będzie stała delegacja wspólna z czterech członków, po dwóch od każdej z grup. Delegacja ta ma decydować o solidarności wystąpienia; jeżeli głosy w niej podzielą się po połowie, to każda z grup będzie uprawniona do odrębnego głosowania w danej kwestji; jeżeli decyzja zapadnie jednomyślnie, solidarność obowiązywać będzie całe koło terytorjalne.

Podział na koło większości i koło mniejszości nastąpił na podstawie poglądów na sprawę rolną; większość oświadcza się za wywłaszczeniem w miarę potrzeby, mniejszość zaś za wywłaszczeniem jedynie

w celach zniesienia serwitutów i usunięcia szachownic. Są i inne różnice, ale już drobniejsze; koło mniejszości składa się przeważnie z posłów Rusi, a ponieważ maorusinów koło terytorjalne nigdy objąć nie zamierzało, więc koło to będzie ściśle polskie; koło większości, w którym przeważają posłowie Litwy i Białorusi, dąży do ogarnięcia litwinów i białorusinów, a dziś już liczy w swym gronie jednego białorusina, katolika, mówiącego po polsku, i jednego włościanina, katolika, nie zaliczającego się do żadnej narodowości, ale używającego w rodzinie języka polskiego. Nazwisk członków obu grup nie podaję, dopóki grupy ostatecznie nie będą ustalone.

Przedstawiciele obu grup koła terytorjalnego zapewnili mnie, że najgorętszym ich życzeniem jest utrzymywanie jak najserdeczniejszych stosunków z Kołem polskim i ile możności wspólne występowanie z nim w każdej sprawie.

Na zebraniu stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego postowie Nabokow i Rodiczew żądali, aby stronnictwo przeszło do energiczniejszej taktyki. Zgromadzeni, nie bacząc na przemówienia Milukowa, Petruniewiczza, Kariejewa, Winawera i Hercensteina, przyjęli wniosek dwóch poprzednich mówców.

Na autonomiczną podkomisję Koła polskiego, złożoną z posłów: Jarońskiego, Nowodworskiego, Steckiego i Parczewskiego, włożono obowiązek jak najprędszego ukończenia projektu autonomji Królestwa Polskiego.

Korespondent „Kurjera W.“ rozmawiał z posłem Lednickim — przytaczamy niektóre ustępy rozmowy.

— Dlaczego organ kadetów „Riecz“ zajmuje takie niechętnie stanowisko wobec posłów polskich? — pytałem, cytując szereg artykułów.

— Nie będzie już tego na przyszłość — odparł poseł Lednicki, przerywając mi cytaty. — Wiele rzeczy polega na nieporozumieniach. Niech mi pan wierzy, że np. identyfikowanie wszystkich posłów polskich z Kołem Polskim polega istotnie na nieświadomości. Teraz, kiedy spis członków został ogłoszony, już tego nie będzie. I wogóle nie będzie niechęci.

— Czy to nie są czasem echa niedawnych walk wyborczych? Bo przecież postowie nasi...

— ... Zachowują się absolutnie bez zarzutu, popierają wszystkie przedłożenia wolnościowe... Pisałem o tym już poprzednio i stwierdzam to raz jeszcze. Ma pan słuszność: są w tym echa niedawnych walk, ale powtarzam: już tego nie będzie.

— Wie pan, — mówił dalej, przerywając się na inny temat — prasa nie powinna jątrzyć. Tu trzeba dążyć do zgody, do porozumienia — prasa nieraz temu przeszkadza. Zna pan przysłowie rosyjskie: co napiszesz piórem, tego nie wyrąbiesz toporem. Więc z jednej i drugiej strony byłoby dobrze, aby brać pisząca, hamowała swoje temperamenty...

— Czy sprawa autonomji Królestwa wejdzie na porządek dzienny obecnej sesji?

— Bezwarunkowo. Zdaniem moim, wniesiona być powinna jako samodzielny wniosek przed sprawą samorządu ogólnego, oczywiście po porozumieniu się z kadetami. Niewątpliwie będzie załatwiona pomyślnie. A propos, proszę pana napisać, że byłoby pożądane, aby wstrzymano się u nas od wszelkich objawów antysemityzmu. To szkodzi naszej sprawie. Niech pan nie zapomina, że tu, w Rosji, organy antysemityczne są zarazem temi, które najostrzej występują przeciwko polakom. Więc polskie głosy antysemityczne — dla publiczności rosyjskiej — znajdują się w bardzo złym towarzystwie...

Przemówienie radomskiego posła p. Wigury,

„Proponuję odczytanie interpelacji, pochodzących z Królestwa. (Prezes odczytuje interpelacje wyżej wymienione). W podanych pod obrady Izby Państwowej interpelacjach bynajmniej nie wypowiedziane zostało wszystko, co należałoby powiedzieć o tych gwałtach i znęcaniach się, którym podlega 10-cio milionowa ludność Królestwa Polskiego, w ciasnych granicach interpelacji, staje się niemożliwym odmalowanie całkowite tego pełnego grozy, krwawego obrazu wszystkich potworności, dokonywanych przez administrację miejscową w Królestwie Polskim. My postowie otrzymujemy codziennie depeche i listy ze wszystkich gubernji naszego kraju, zaświadczające, że nad Królestwem nie przestaje panować nahażka, knut i zupełna samowola urzędników. W interpelacjach dzisiejszych zdołaliśmy podać zaledwie kilka faktów, które może nie tyle są jaskrawe — ile charakterystyczne. To samo, co dzieje się w więzieniu sandmierskim, radomskim, iłżeckim — to samo dzieje się na całej przestrzeni Królestwa — i nie bę-

dzie to tylko czczym frazesem, gdy powiem, że cała Polska dziś — to jedno wielkie więzienie, w którym rząd męczy najdzielniejszych synów naszego narodu — i stara się stłumić potężną falę narodowego odrodzenia.

„Wykazane w interpelacjach naszych gwałty, potworności i samowola administracji w stosunku do więźniów politycznych — rzucają pewne światło na jedną zaledwie cząstkę tego wszechstronnego programu, jaki stara się przeprowadzić w naszej oślawionej Skatlonji obecny jej rząd.

„My postowie z Królestwa zawsze gorąco popieraliśmy głosy protestu i oburzenia, które rozlegały się tutaj w Izbie we wszystkich dotychczas złożonych interpelacjach do ministrów. Gorąco odpowiadaliśmy zawsze na te odgłosy bólu i męki, które dochodziły tu ze wszystkich stron Państwa Rosyjskiego. Ponieważ w tych głosach my zawsze odczytywaliśmy coś co z nami łączy, coś, co nam jest blizkie, co przypomina nam nieszczęsny, zlany krwią nasz kraj ojczysty.

„A nic silniej nie łączy, jak wspólne cierpienie.

„Dziś wypadło nam przemawiać w imieniu własnym, w imieniu naszej nieszczęśliwej ojczyzny. Pozostaje nam tylko jeden legalny sposób walki z bezprawiem panującym w naszym kraju. Tym środkiem są interpelacje — skierowane bezpośrednio do rządu — interpelacje możliwie szybkie. I chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, iż czas, którym rozporządza Duma jest drogi — tym nie mniej nie możemy z tego środka walki z rządem nie skorzystać. I pełni jesteśmy nadziei, że wy, panowie przedstawiciele młodej Rosji, nie pozostaniecie obojętni na wyrazy naszego bólu i naszych cierpień i że przeciwnie — równie gorąco, z równym współczuciem odpowiecie na nie tak samo, jak my odpowiedzieliśmy na wyrazy waszego bólu i waszych cierpień.

Proponuję uznanie interpelacji w sprawie więźniów politycznych za nagłą i skierowania ich bezpośrednio do odpowiednich ministrów“.

Z Kraju.

Sokół.

„Sokół jest instytucją bezpartyjną. Zadanie „Sokoła“ w myśl przysłowia: „w zdrowym ciele zdrowy duch“ ma być następujące: Pielęgnowanie gimnastyki wogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno-racjonalnej i wychowawczej i wyrabiania ducha męskiej dzielności i łączności.

Towarzystwo spełnia to zadanie: 1) utrzymując zakłady gimnastyczne dla członków, tudzież szkoły gimnastyczne dla uczniów i uczennic Towarzystwa; 2) kształcąc nauczycieli gimnastyki; 3) uprawiając naukę szermierki, jazdy konnej, jazdy na kole, pływania, jazdy na łyżwach, strzelania, wiosłowania i t. p.; 4) wpływając na rozwój gimnastyki i jej umiejętności w kraju; 5) urządzając publiczne ćwiczenia i zawody; 6) urządzając wspólnie obchody, wycieczki i zabawy towarzyskie; 7) należąc do Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolskich; 8) utrzymując bibliotekę dla członków; 9) wydając pismo i dzieła, mogące wpłynąć na rozwój ćwiczeń fizycznych; 10) utrzymując chór i kapele; 11) urządzając odczyty.

Członkiem „Sokoła“ być może każdy, kto podpisze deklarację o następującym brzmieniu:

„Przyrzekam uroczyście i zobowiązuję się słowem, że będę zachowywał ustawy i regulaminy Towarzystwa, współdziałał z Towarzystwem w jego dążeniach i strzegł czei swojej i całego Sokolstwa“.

Opłata członkowska minimalnie wynosi 50 kop. miesięcznie i rubla jednorazowo wpisowego.

Z ziemi Radomskiej.

Szydłowiec.

Komitet zajmujący się restauracją kościoła w Szydłowcu nadsyła nam, z prośbą o umieszczenie, sprawozdanie ze swych czynności, oraz wydatkowania grosza publicznego.

„Na przeprowadzenie robót, tak objętych anszlagami, jako też i tych, które okazały się przy wykonaniu anszlagów, Komitet wyroczodował:

1) Budowniczemu powiatowemu za anszlagi i zjazd do odbioru robót rb. 100

2) Budowniczemu z Radomia za przyjazd w celu zaopiniowania mocy belek na kościele „ 25

3) Materiał drzewny: belki, sztandary do 2-ch rusztowań, bale, deski i t. d., wraz ze sprowadzeniem i traczem „ 825 k. 75½

4) Blacha miedziana do pokrycia prezbiterjum wraz ze sprowadzeniem z Bzina „ 1346 „ 18

5) Robota blacharska	165	55
6) Cieśli Biegajowi za główne roboty ciesielskie	340	00
7) Cieśli Kozerskiemu za mniejsze roboty ciesielskie wraz z pomocą	78	60
8) Majstrowi ciesielskiemu Neumanowi za kontrolowanie robót głównych	50	00
9) Dachówka wraz ze sprowadzeniem z Kielc	509	85
10) Dekarzowi Czaplarskiemu	101	70
11) Malarzom	250	50
12) Lenartowiczowi za odmalowanie kościoła wewnątrz	800	00
13) Żelazo, gwoździe, drut i robota kowalska	87	91
14) Cement, gips, pokost, terpentyna, farba i in.	28	01½
15) Liny i postronki	17	55
16) Materiał do okrycia ołtarzy	32	23
17) Najemnikom przy robotach mularskich, dekarzskich i innych	71	04
18) Furmanki	51	48
19) Za gonty, gwoździe, smółwiec i robotę przy zabudowaniach proboszcza	176	18
20) 4% od summy anszlagowej za nadzór techniczny	192	91
21) Drobne wydatki, jak korespondencja i % od pożyczanych pieniędzy	101	47

Razem rb. 5351 k. 92

Na pokrycie tej summy do kasy Komitetu wpłynęło:

1) Z rozkładu parafjalnego	rb. 2821	k. 49
2) Odebrany kapitał kościelny z Banku Państwa	1355	60
3) Za sprzedane przez licytację kawałki miedzi, stare belki, rusztowania i inne odpadki	239	03
4) Z ofiar dobrowolnych	936	80

Razem jak wyżej rb. 5351 k. 92

Komitet po sprawdzeniu rachunków w dniu 17 maja r. b., takowe uznał za zupełnie prawidłowe, zatem postanowił je zamknąć, a wszelkie kwity i księgi przychodu i rozchodu zachować przy aktach dozoru kościelnego. Komitet, rozwiązując się, uważa za miły obowiązek złożyć serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim parafjanom i ofiarodawcom za pomoc materialną w przeprowadzeniu restauracji starej świątyni Szydłowieckiej.

Przytym zaznacza, że chociaż wszelkie roboty ukończone były w roku 1904, jednakże zaraz nie mógł podać niniejszego sprawozdania skutkiem braku gotówki, a stąd nieregulowania rachunków z osobami interesowanymi, z którymi w miarę wpływu dobrowolnych ofiar rachunki Komitet ukończył dnia 17 maja r. b.

Członkowie Komitetu: E. Szlichciński, M. Bilski, Józef Radowski, Dr. K. Wędrychowski, J. Gołaszewski.

Powódź.

Z Sandomierza donoszą, iż wskutek ulewnych deszczów woda zalała wsie: Samborzec i Koprzywnicę. Wał ochronny nad Wisłą trzyma się jeszcze, choć fale doszły już do połowy jego wysokości.

Na szerokiej przestrzeni pola są zalane. Żyto, kartofle, siano i t. d. stoją pod wodą w okolicy Krakówka. Chaty włościańskie w różnych punktach są zagrożone, a łąki zalane.

Woda jest brudna, błotnista i wydaje woń nieprzyjemną.

Z koncertu na rzecz Bezpłatnej Czytelni przy Rad. Tow. Dobroczyńności.

Amatorowie szlachetnych rozrywek doznali w ubiegłą sobotę w sali resursy miejscowej prawdziwej przyjemności, którą zawdzięczają wszystkim koncertantom.

W dziale muzycznym słuchacze najwybitniej wyróżniali pana Keniga, którego gra na skrzypcach była prawdziwie wirtuozowską. Ale też za oklaski musiał kilkakrotnie dziękować publiczności grą nadprogramową.

Mile przyjmowany był śpiew p. Boccionone, zwłaszcza gdy śpiewał po polsku. Huczne oklaski i bisowanie niezmiennie towarzyszyły końcowi każdej

z odśpiewanych rzeczy. Deklamacje p. Ziemkiewicz ogólnie się podobały bardzo, ale bo utalentowana deklamatorka i wybrała sobie do popisu utwory ładne które wypowiedziała w sposób prawdziwie artystyczny. Sympatyczny, a silny głos i wyraźna dykcja czynią z p. Z. niewątpliwie pierwszorzędną deklamatorką. Frenetyczne brawa były zasłużoną nagrodą ze strony słuchaczy.

Rzewna wiolonczela p. Bończy i gra na fortepianie p. Szychewicza uzupełniały ucztę artystyczną, na której byliśmy w sobotę.

Psuły tylko ogólne wrażenie—zła akustyka sali i rozstrojony fortepian. O ile pierwsze jest nie do usunięcia, o tyle fortepian mógłby być doprowadzony do należącego porządku.

A teraz nieco cyfr.

Ze sprzedaży biletów otrzymano rb. 152 k. 50, programów—28.58, razem rb. 180 k. 8.

Wydatki: artyści—rb. 85, sala—14, oświetlenie—7, afisze—18, drobne wydatki—rb. 8 k. 50; razem rb. 132 k. 50. Koncert dał na *Instytucję publiczną, kulturalną* aż rb. 48 k. 58!!!!

Aż tyle . . . bo pomimo szlachetnego celu,—powiększenia funduszów Czytelni, która ma wszak przeciwdziałać „zdziczeniu“ tych warstw, na usługi których istnieje—wiele miejsc w krzesłach było wolnych! Widocznie „zdziczeł“ (zapewne wskutek rozpolitykowania) ci, którzy w sobotę świecili swą nieobecnością! A szkoda wielka i dla nich i dla Czytelni . . .

Na zakończenie niech mi wolno będzie przytoczyć list nadesłany do Czytelni, charakteryzujący w jaki sposób przedstawiciele naszego rzemiosła rozumieją swe obowiązki względem instytucji społecznych.

„Nie uczęszczamy zgoła, pisze podpisany rzemieślnik do Zarządu Czytelni, na żadne widowiska, ani koncerty wskutek ciężkich czasów i nadmiernych kłopotów w walce o jutro!

Pojmując jednak doniosłość Czytelni Bezpłatnej, oraz nieodzowną potrzebę jej rozwoju, załączam przy niniejszej deklaracji 1 r. 50 k., jako obowiązującej mnie nadal składki rocznej, którą regularnie uiszczać będę“.

I kto wie, czy rzemieślnik nie praktyczniej rozstrzygnął popieranie instytucji publicznych, niż my, którzy w myśl zasady łączenia przyjemnego z pożytecznym, wyrzucamy dużo pieniędzy, z których lwia część pochłaniają koszta (a stroje!??)—okrucy zaś tylko przypadają w udziale instytucji. *ski.*

Do Zarządu T-stwa opieki nad umysłowo choremi.

Na zapytanie nasze, skierowane do Zarządu Towarzystwa opieki nad umysłowo choremi, a zamieszczone w № 25 naszego pisma, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Wobec tego uważamy za konieczne wyjaśnić, że podobne lekceważenie opinii publicznej oraz praw członków wyżej wymienionej instytucji przez jej Zarząd jest wysoce nielojalne; Zarząd winien się z tym liczyć, iż instytucja nie jest jego osobistą własnością, lecz ogółu, przed którym obowiązany jest publicznie zdawać sprawę ze swych czynności.

Z miasta.

Zapowiedziane odczyty.

Grono osób z Warszawy wybiera się do nas latem z serją odczytów o kooperatywach (stowarzyszenia współdzielcze). Szczegóły podane będą we właściwym czasie.

Kierownik Instytutu Hygieny dziecięcej im. br. Levał'a Dr. M. Roszkowski przyrzekł iniektorkom radomskiej „Kropki mleka“ wygłosić w jesieni w Radomiu odczyt treści higienicznej w celu przysporzenia funduszów na instytucję, która wkrótce ma powstać w Radomiu. Δ

Najście na monopol.

We czwartek, w święto Bożego Ciała do monopolu przy ulicy Skaryszewskiej przybyło o 10 wieczorem 4-ch nieznanych ludzi, z których 2 pozostało w bramie, dwaj zaś pozostali poszli na podwórze i przez otwarte okno do kuchni domagali się wpuszczenia do środka. Służąca nie chciała drzwi otworzyć: wówczas jeden z nich porwał z okna doniczkę z kwiatem i rzucił w czoło służącej; na krzyk jej weszła właścicielka. Na zapytanie, czego sobie życzą, odpowiedzieli, że należą do „partii socjalistycznej“ i żądają 200 rb. Pani B. odrzekła, iż pieniędzy nie ma, ponieważ wszystkie dziś u niej zabrano; może dać tylko pół rubla swoich własnych. Wziąwszy pieniądze następnicy odeszli.

Władza postawiła przy monopolu żołnierzy z karabinami. ∞

Kradzież.

W tymże dniu na teje ulicy gdy właścicielka sklepu spożywczego p. Kosobudzka wyszła na proceję, złodzieje oderwali kłódkę od drzwi do mieszkania z bramy, skradli z kasy sklepowej całą zawartość i najspokojniej wyszli przez nikogo niespostrzeżeni. ∞

Strajki.

W piątek 15 b. m. urządzili strejk czeladnicy szewccy, żądając 10 godzinnej pracy, podwyżki płacy o 25 kop. na każdym rublu, oraz założenia przez kupców warsztatów liczących najmniej 30 ludzi. Wskutek strajku dokonano najścia na warsztaty Józefa Przyłuskiego na Glinicach i Jakubowskiego na Wysokiej, gdzie zniszczono podobno skóry przeznaczone do roboty; u Prokopczyka na Wysokiej i u Żórawskiego na Zamłynie zabroniono roboty pod groźbą śmierci!

W niedzielę urządzili strajk czeladnicy piekarscy, żądając po 12 rb. tygodniowo (bez życia); w niedziele i święta mają rozpoczynać robotę dopiero o godz. 9-ej wieczorem; dzień świąteczny chcą mieć wolny od roboty. ∞

Procesja.

Uroczystość niedzielna odbyła się zupełnie spokojnie. Obok celbudy stał oddział kozaków, a podczas procesji dwa oddziały wojska z karabinami przemaszcerowały wśród tłumów. Straż utrzymywała porządek. Policja uprzedziła, ażeby wszystkie sklepy, okna, balkony były pozamykane; żydzi nie ukazywali się na ulicach podczas procesji. Procesja odbyła się w zupełnym porządku. ∞

Komisja remontowa.

W roku bieżącym, równie jak i w latach poprzednich przybędzie do Radomia dnia 10 i 11 września Warszawska komisja remontowa dla zakupu koni wierzchowych artyleryjskich i dla straży pogranicznej. \times

Z Kolei.

Kasa emerytalna kolei Nadwiślańskich otrzymała zawiadomienie, że według zapadłej uchwały komitetu emerytalnego kolejowego w Petersburgu przy wydawaniu pracownikom wynagrodzenia za kalectwo nie należy, jak się to dotychczas praktykowało potrącać suny wydanej żonie poszkodowanego.

Inżynier Afrosimow pełniący czasowo obowiązki dyr. kolei Nadwiślańskich polecił natychmiast wypłacić podwyżki urzędnikom, które były wstrzymane przez poprzednika jego p. Proskurjakowa. \times

Z Sądu.

Członek Sądu Baryszników przeniesiony na stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Kielcach.

Zjazd koleżeński.

Uczennice gimnazjum tutejszego, które ukończyły szkoły w r. 1901 wyznaczyły zjazd koleżeński na dzień 17 czerwca r. b. Z liczby 27 pań, które zapisały się na zjazd, przybyło 15. W tym 3 mężatki.

Po nabożeństwie u fary i pogawędce w ogrodzie spożyto obiad w restauracji p. Wierzbickiego poczym udano się do zakładu fotograficznego p. Grodzickiego, gdzie zdjęte zostało całe gremjum zjazdu.

W zjeździe udział przyjęły panie: Stefanja Dobrowolska, Stanisława Dzikowska, Anna i Amelja Farbiszewskie, Helena Golezewska, Zofja Kossakowska, Marja Niepokojezycka, Helena Petruszek, Wacława Piątkowska, Janina Romanowicz, Stanisława Radzikowska, Anna Rosenblat, Janina Sarnowicz, Wanda Szafrańska i Marja Wisznicka.

Dodać należy, że uczestniczki zjazdu założyły kółko samopomocy z miesięcznymi składkami. \times

Z Lutni.

W poniedziałek odbyło się przedwyborcze zebranie członków naszego zgromadzenia śpiewaczego Chodzi o wybór nowego zarządu; postawiono kandydatury—wybory odbędą się dzisiaj. \times

KORESPONDENCJE.

Staszów w czerwcu.

Staszów—miasto kiedyś dosyć okazałe dziś świecące tylko zabytkami minionej slawy.

Miejscowość ta posiada zupełnie odrębny typ od większości polskich miasteczek.

W zagłębieniu opasanym wyniosłościami i lasami na brzegach kapryśnie wijącej się rzeczki Czarnej na nierównej falistej powierzchni gruntu rozpostarło się kilkaset tutejszych domostw i gmachów. Obserwując miasto z oddali ujrzymy najpierw nad zielonymi plamami ogrodów i zarośli, nad spiętrzoną masą szarych i czerwoną dachówką krytych domków górujące położeniem, swą wielkością białe gmachy kościołów (2), wieżę stojącego w środku rynku ratusza, dającego teraz tylko schronienie sklepom na dole a kawkom i gołębiom na górze, gmach klubu oficerskiego, maneż wojskowy, koszary, bóżnicę, cerkiew, szpital i t. p. Tak się przedstawia zdaleka, Wszczegółach zaś domki za nielicznymi wyjątkami są dość odrapa-

ne i brudne, ulice pomimo bruków—błotniste, chodniki w rynku—istna pułapka na przechodniów.

Handlowe i przemysłowe życie rozwinięte słabo i jeżeli nie wygasa to dzięki wojsku tylko (konsystuje tu pułk dragonów), na zaopatrywaniu potrzeb którego to życie w wielkiej części polega; przez ręce również tutejszych kupców przechodzą ziemniaki okolicznych posiadłości ziemskich, zwłaszcza olbrzymich „Dóbr Staszowskich“ hr. Radziwiłła, wśród których odległe o 4 wiorsty Rytwiany z cukrownią, cegielnią, maślarnią i t. p. stanowią główny punkt przemysłowy w tej okolicy.

Miasto prócz wojska liczy około 12000 mieszkańców, w czym więcej niż połowę izraelitów. Wśród chrześcijan poza robotnikami najliczniejszą grupę stanowią rzemieślnicy, mianowicie szewcy, którzy rzemiosło to uprawiają z pokolenia w pokolenie; obuwie staszowskie rozchodzi się szeroko po okolicy; lecz zato inne rzemiosła prawie że nie istnieją a słynne niedgys fajki i laski staszowskie należą już prawie do przeszłości.

Przechodząc obecnie do opisu życia mieszkańców tutejszych zaznaczyć trzeba, że na punkcie pojmowania obowiązków obywatelskich, ci „zwykli“ mieszkańcy nie stoją wyżej od niektórych t. zw. wysoko postawionych. Naprzykład zorganizowana przed kilka laty straż ogniowa licząca setkę ochotników, dla swej dzielności i sprawności może być prawdziwą chlubą miasta; jedyna ta możliwa przed kilku laty forma zrzeszania się dała początek do utworzenia się chórów śpiewaczych, kółek samokształcenia i t. p. Praca wyłożona przez kilka dzielniejszych jednostek nie poszła na marne, bo urządzone przedstawienia, pogadanki, odczyty rozbudzały pragnienie kształcenia się i oto wkrótce mają powstać kursa dla analfabetów, których pomimo 3 szkółek w mieście jest 30%—40%. Czynnione są starania o otwarcie tu czytelnicy ludowej i przekształcenie 2-klasowych szkółek tutejszych na większą liczbę jednoklasowych, z językiem naturalnie wykładowym już wtedy polskim; smutnym jest tylko że sprawie dobra publicznego poświęcają się wyłącznie jednostki z pośród inteligencji reszta zaś w prostocie ducha ignoruje wszystko, co nie przynosi korzyści bezpośredniej im samym.

Jedną z ciemnych stron naszego życia są niegodziwe warunki sanitarne. Chociaż ulice są względnie czyste,—choć mamy 4 lekarzy w mieście, choć istnieje starannie utrzymany i doskonale przez dr. Karbownic-

kiego prowadzony szpital, choć jest ładny ogród spacerowy—istnieją jednak braki, niezbyt dodatnio wpływające na warunki higieniczne; na pierwszym miejscu należy postawić brak wody; w wodę miasta zaopatruje się z rzeki, w której powyżej miasta wojsko pławi konie. Nieliczne źródła znajdują się daleko od miasta (około wiorsty) i woda stamtąd jest pewnego rodzaju zbytkiem.

Doprowadzenie wody zdrojowej do miasta jest oddawna rozkosznym marzeniem tutejszych mieszkańców; fama głosi że rada miejska ma zająć się tym w najbliższej przyszłości i wybrano już nawet komisję do tego. Dbala o postęp rada miejska myśli nie tylko o daniu obywatelom swym porządnej wody do picia, ale nawet o oświetleniu ulic miasta „prawdziwą“ elektrycznością (jak złośliwi twierdzą, aby obywatele widzieć mogli wieczorem dziury w chodnikach i nie wykrecali sobie nóg), instalacja której ma kosztować 10,000 rubli. Bodźcem do takiej reformy jest wzgląd

na wojsko, ofiarowujące miastu za elektryczne oświetlenie koszar 1000 rubli rocznie. Dotychczas jednak są to tylko projekty takie same, jak i szkoła rolnicza Radziwiłła w dobrach Staszowskich, pogłoska, o której rozbrzmiewała przed kilku tygodniami prasa; wiadomości o tym są więcej skąpe, im bliżej Dóbr Staszowskich się znajdziemy i wielu członków administracji dóbr z pism dopiero dowiedziało się o tym projekcie. Wobec tego radość, że Staszów obejmie spuściznę po Puławach jest jeszcze przedczesną.

W Polańcu przed kilku miesiącami osiadł jako lekarz p. Dziewicki mając od miasta uchwalone subdyjum 200 rb. Okazało się, że p. Dziewicki, nie skończywszy fakultetu medycznego, nie ma prawa na odbywanie praktyki lekarskiej, o czym obecnie powiatowy doktor z Sandomierza rozesłał odpowiednie zawiadomienia do okolicznych aptek, zaznaczając że lekarstw na recepty p. D. wydawać nie należy. I. M.

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix“ na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

Nowy środek do włosów

„KASTOLIN“
L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy tupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkukrotnym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu“.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLINA
u WYNALAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: MASZINY ŻNIWNE

MAC-CORMICKA

i części do takowych, oraz wszelkie narzędzia rolnicze.

Bank Handlowy w Łodzi,

zalożony w 1872 roku.

wpłacony kapitał zakładowy Rub. 5.000.000—fundusze zapasowe Rub. 2.540.000.

Institucja Centralna w Łodzi. Oddziały: w Warszawie, Radomiu, Lublinie i Kielcach. Agentury: w Zamościu i Chełmie (gub. Lub.) i w Ostrowcu (gub. Rad.).

Rachunek przekazowy w Banku Państwa w Radomiu № 4252.

Bank Handlowy w Łodzi na mocy NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy załatwia następujące operacje:

1. Skup (dyskonto) weksli krajowych i zagranicznych.
2. Udzielanie pożyczek na zastaw papierów publicznych.
3. Inkasowanie weksli, wylosowanych papierów, kuponów i innych dokumentów.
4. Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
5. Wydawanie przekazów na miasta w kraju i za granicą.
6. Przyjmowanie wkładów na lokację procentową.
7. Przyjmowanie na przechowanie papierów procentowych i wszelkich innych wartości.
8. Asekuracja premjówek wszystkich emisji.

Ważne dla Rodziców kształcącej się młodzieży

Z początkiem roku szkolnego otwieram w Radomiu przy ulicy Szerokiej w domu własnym № 17 stancję dla uczniów miejscowej Szkoły Handlowej.—Pragnąc wywiązać się uczciwie z przyjętych na siebie obowiązków przeznaczam na ten cel mieszkanie suche, ciepłe i jasne, w domu frontowym na II piętrze; zapewniam zdrowe i zupełnie dostatecznie utrzymanie, fortypian dla chcących egzercytować się, jak również stałą konwersację i pomoc w języku francuskim w miejscu i przychodnią na godzinę dziennie pomoc i konwersację w języku niemieckim, prócz tego dla młodszych klas w miarę potrzeby stały korpetytor w miejscu.

Zainteresowanych proszę o jak najszybsze osobiste, lub listowne bliższe porozumienie się ze mną pod adresem Radom ul. Szeroka № 17.
Czywiński.

Śluchacz szkoły techn.

Wawelberga i Rotwanda, poszukuje korepetycji lub kondycji na warunkach przystępnych. Oferta w redakcyj dla „L.“

Przyjmuje na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, znaczenia, robót szydełkowych, koronek i t. p.
D-wa Żerańska Szeroka № 1 na parterze.